

# PRAGNIENIE



Dziękuję, Bracie Vayle. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Dobry wieczór, przyjaciele. To jest przywilej być tutaj dzisiaj wieczorem. Ja tutaj jestem drugi raz, w Grantway Assembly, z moim drogim bratem Mack i z całą tą fajną obsługą tutaj, dołączając się do chrześcijan z różnych kościołów, Brat Lee Vayle. I ja tutaj właśnie spotkałem pewnego brata, który był bliskim przyjacielem Brata F. F. Boswortha, i on nawet nie wiedział, że Brat Bosworth poszedł na spotkanie z Panem. Ja powiedziałem: „Czuję się tak, jakbym spotkał Elizeusza, który polewał wodą rękę Eliasza”, bo oni byli za granicą i nie wiedzieli, że Brat Bosworth poszedł, żeby się spotkać z Panem, w wieku osiemdziesięciu czterech lat.

<sup>2</sup> Ja bym chciał teraz przywitać ludzi, którzy dzisiaj wieczorem, w całym kraju, słuchają przez transmisję telefoniczną, od Kalifornii aż do Nowego Jorku, w Teksasie i—i w różnych częściach kraju, od Maine do Kalifornii. Więc my mamy system transmisji telefonicznej, który był wielkim błogosławieństwem. I teraz my się dowiedzieliśmy od naszego dobrego przyjaciela, Brata Pearry Green, że oni mają taki mały gadżet, który oni mogą postawić na twój telewizor, że to będzie nie tylko w telefonie, ale to będzie również w twoim telewizorze. I oni się teraz właśnie tym zajmują.

<sup>3</sup> I, Siostrzo Mack, cieszę się, że cię widzę dzisiaj wieczorem, fajnie wyglądasz, kiedy tu siedzisz przy organach. I ja tutaj widzę wielu moich przyjaciół z Sierra Vista, i Brata Borders . . . lub raczej Brata Roberson, z Indiany; wielu. Ja bym chciał to powiedzieć ludziom, którzy są tam, w świątyni, dzisiaj wieczorem, wygląda na to, że połowa z tych, którzy są tutaj, jest ze świątyni w Jeffersonville.

<sup>4</sup> I ja to mówię to do mojego przyjaciela, Brata Koontz, który do mnie dzwonił odnośnie prośby związanej z tym chorym. Ja się o to modłę, Bracie Koontz. Po prostu miej wiarę. Nie martw się. Wszystko będzie dobrze.

<sup>5</sup> Teraz do Brata Blair z Teksasu, jeżeli mnie słuchasz dzisiaj wieczorem, mój bracie, pamiętaj tylko o tym; że Bóg, Który cię przez to przeprowadził za pierwszym razem, może cię przeprowadzić po raz drugi. I my wierzymy, że Bóg to dla ciebie sprawi. A ty nie przyjmuj żadnego kłamstwa diabła odnośnie jakiegokolwiek rzeczy. Po prostu pamiętaj, że Bóg jest Bogiem, i że jest . . . i On jest dalej ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. I my Go kochamy i wierzymy Mu, i my się o ciebie modlimy.

<sup>6</sup> Mówię do wszystkich naszych przyjaciół w Kalifornii; do Brata Mercier i tych tutaj, w Arizonie, i w wielu innych

miejscach, w Phoenix; i do Brata Williams, i do was wszystkich wokół, którzy jesteście podłączeni dzisiaj wieczorem, my jesteśmy naprawdę wdzięczni; i do tych w Georgii. I my jesteśmy oczywiście wdzięczni za każdego z was. Niech was Pan błogosławi.

<sup>7</sup> Ja się tu czuję naprawdę mile widziany, dzisiejszego wieczoru, w tym fajnym kościele Assembly of God, tutaj, w Grantway, u mojego dobrego przyjaciela, Brata Mack. Bóg pobłogosławił Brata Mack. Ja pamiętam, że pewnego razu w Kanadzie, że on był... Jechałem na koniu drogą, głęboko w dżungli, i Duch Święty mi powiedział, żebym zsiadł i pomodlił się o Brata Mack. On wtedy był w nagłej potrzebie i Pan go uzdrowił. A więc ja jestem za to taki wdzięczny i za to, że my możemy się dzisiejszego wieczora zgromadzić razem z nim i chwalić Pana w tej fajnej Prawdzie.

<sup>8</sup> Pewien człowiek, który tu teraz siedzi za mną na podium, powiedział: „Myślę, że ty mnie nie znasz”. Powiedział: „Pewnego razu ty mnie zabrałeś jako autostopowicza”, i ja nie wiem gdzie to było, gdzieś w Bostonie czy jakoś tak „w Detroit, jako autostopowicza”.

<sup>9</sup> I ja powiedziałem: „Więc, ja zwykle staram się wyciągać rękę do tych, którzy są w potrzebie, jeżeli mogę”.

<sup>10</sup> I tak, dzisiaj wieczorem, my wszyscy jesteśmy w potrzebie. I my się modlimy, żeby Bóg, dzisiaj wieczorem, podał nam pomocną dłoń błogosławieństwa i Jego łaski oraz miłosierdzia.

<sup>11</sup> Więc, ja mam taką jakąś skłonność do długiego przemawiania, ale ja się postaram tego nie robić dzisiaj wieczorem. Ponieważ ludzie z Ohio właśnie do mnie dzwoniли, pani Dauch i tamta grupa, Brat McKinney i Brat Brown, i oni wszyscy z Ohio, którzy są podłączeni. Wam również przesyłamy pozdrowienia. W Nowym Jorku jest późno i ja przypuszczam, że jest mniej więcej jedenasta albo dwunasta godzina o tej porze, w Nowym Jorku. I te kościoły przysły, i oni czekali aż do tej godziny, żeby tylko posłuchać tej usługi. My jesteśmy wdzięczni za tych fajnych przyjaciół wszędzie dookoła.

<sup>12</sup> Więc, zanim my otworzymy Słowo, porozmawiajmy przez chwilę z jego Autorem, podczas gdy pochylamy nasze głowy.

<sup>13</sup> Drogi Niebiański Ojczy, my jesteśmy... nasze serca są przepelnione radością z powodu przywileju, jaki mamy, że żyjemy tutaj dzisiaj wieczorem i zgromadziliśmy się razem z Twoim ludem. Z ludźmi... i którzy, jak wierzymy, będą żyć wiecznie. My mamy Życie Wieczne teraz, ponieważ: „Ty dałeś Swojego jednorodzonego Syna, żeby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał Życie wieczne”. Podczas Swojej pielgrzymki na tej ziemi On nas nauczał: „Kto słucha Mojego Słowa i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma Życie wieczne; i nie pójdzie na sąd, lecz przeszedł ze śmierci do Życia, ponieważ my uwierzyliśmy

w jednorodzonego Syna Bożego”. Jakże my Tobie dziękujemy za tego wielkiego Zbawiciela! I my się modlimy dzisiaj wieczorem, żeby Jego wielka Obecność tak nas błogosławiła tutaj razem, gdy my czytamy Jego Słowo i rozmawiamy o Nim. Niechby Duch Święty włożył to do każdego serca w całym kraju, Panie, gdziekolwiek ludzie się zgromadzili.

<sup>14</sup> Błogosław innych usługujących, którzy tu będą za kazalnicą. My się modlimy, Ojcze, żebyś Ty błogosławił Grantway Assembly; pastora, jego żonę, jego dzieci; diakonów, członków zarządu i wszystkie urzędy. I, Ojcze, niechbyśmy wspólnie pracowali dla Bożego Królestwa, gdy jeszcze mamy wystarczającą ilość Światła, żeby widzieć gdzie się przemieszczamy, ponieważ nadchodzi godzina, kiedy żaden człowiek nie będzie mógł pracować. I, Ojcze, dopóki my mamy ten przywilej, niechbyśmy—niechbyśmy wykorzystywali czas, Panie. Niechbyśmy, niechby to było nam dane. Uzdrawiaj chorych i cierpiących na całej ziemi. Niechby Boża Obecność była odczuwalna dzisiaj wieczorem w każdym drobnym zakamarku kraju.

<sup>15</sup> Zdajemy sobie sprawę z tego, że sąd uderza. Wielkie uskoki się zapadają, cały kraj się trzęsie i w różnych miejscach występują trzęsienia ziemi. Wielkie, historyczne rzeczy, o których my słyszeliśmy, z dni, które minęły, odnośnie sądu, przez całą Biblię, my widzimy jak one się dzisiaj jeszcze raz powtarzają. Proroctwo mówi: „Jak było za dni Noego, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego. Jak było za dni Lota, tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego.”, i my widzimy, że to się teraz dzieje. „Serca ludzi zawodzą; czas zakłopotania; niepokój pomiędzy narodami”. Boże, my wiemy, że jesteśmy w czasie końca.

<sup>16</sup> Pomóż nam, Panie, zanieść to Przesłanie do każdego zakątka i zakamarka, do każdego dziecka, które Ty przeznaczyłeś do Życia. Spraw to Panie. My o to prosimy w Imieniu Jezusa. Amen. Panie, błogosław teraz czytanie Jego Słowa.

<sup>17</sup> Więc, wielu z was tak jakoś lubi patrzeć do Biblii, kiedy usługujący czyta. I ja bym chciał dzisiaj wieczorem przeczytać kilka wierszy z Psalmu, z Psalmu 42, tylko po to, żeby mieć jakiś tekst. I ja mam tu zapisanych kilka fragmentów Pisma i ja bym chciał się do nich odnieść, jeżeli będę mógł, podczas gdy w ciągu następnych kilku minut ja będę na ten temat mówił. Psalm Dawida. Dawid te Psalm napisał.

<sup>18</sup> Więc podczas gdy wy to otwieracie, ja bym mógł to powiedzieć. Wielu ludzi mówi: „Więc, czy Psalmy są natchnione?” Oczywiście, że są. One są. . .

<sup>19</sup> Wszystko, co jest—co jest w tej Biblii, jest natchnione, czy to jest historia, czy to są pieśni, cokolwiek to jest. To jest natchnione. Jezus powiedział: „Czy nie czytaliście co Dawid

powiedział w Psalmach?” I ja wtedy pomyślałem, Psalmy, oczywiście, to są pieśni. I jeśli pieśni są natchnione przez Boga, gdzie ja wierzę, że są, i również są prorocze, ja mam nadzieję, że żyję w tym dniu, kiedy i ta pieśń się wypełni:

Szybko zbliża się spotkanie na powietrzu,  
W błogim połączeniu się;  
Z wami spotkam się po tamtej stronie  
W Domu tym, gdzie mieszka Bóg;  
Usłyszycie cudny śpiew, jak jeszcze nigdy  
przedtem,  
Wspaniałe będzie to, mówię wam!  
A Sam Boży Syn będzie przewodził  
W tym spotkaniu, w niebie tam.

Och, ja chcę być tam w tym czasie!

20 Teraz Psalm 42:

*Jak jeleń pragnie wód płynących, tak moja dusza  
pragnie ciebie, Boże.*

*Moja dusza pragnie Boga, Boga żywego: kiedyż  
przyjdę i ukażę się przed Bogiem?*

*Moje łzy są moim pokarmem we dnie i w nocy, podczas  
gdy moje. . .podczas gdy oni nieustannie mówią do  
mnie: Gdzie jest twój Bóg?*

21 Ja myślę, że Dawid musiał być w rozpacz, kiedy pisał ten Psalm. I zwykle potrzebna jest rozpacz, żeby wyciągnąć z człowieka to, co najlepsze. To, naprawdę, to jest gdy Bóg. . .do nas dociera, wiele razy, kiedy pościmy, kiedy się ustawiamy w takiej pozycji, żeby usunąć z drogi samych siebie. I ja uważam, że kiedy Dawid znalazł się w takim miejscu, on wtedy zaczynał medytować o Panu, zaczynał o tych rzeczach myśleć.

22 Wiele razy Bóg nas zagania w—w kozi róg, gdzie my musimy spojrzeć do góry. Czasem nawet musimy zostać położeni na plecach w szpitalu, albo gdzieś w łóżku, żebyśmy mogli spojrzeć do góry, żeby zobaczyć skąd te wielkie Boże błogosławieństwa pochodzą.

23 Więc to słowo, o którym ja bym chciał mówić dzisiaj wieczorem, to jedno słowo z Biblii, to jest w 2-gim wierszu: „pragnienie”, słowo: *Pragnienie*. Ja zaglądałem do słownika, kiedy szukałem tego słowa.

24 Kiedyś myślałem o kazaniu, które ja wygłosiłem o *Pragnieniu Życia*. I ja to również wziąłem z Psalmów, gdzie Dawid powiedział: „Twoje prawa”, tak mi się wydaje, „są dla mnie cenniejsze niż życie”.

25 Ja potem szukałem i myślałem o tym słowie „pragnienie”, więc sprawdziłem w słowniku co ono oznacza. I oto co mówi Webster: „To jest bolesne pragnienie”, bolesne, kiedy chcesz czegoś tak bardzo, że to się dla ciebie staje bolesne.

<sup>26</sup> Więc to nie jest—jest czymś nienaturalnym, żeby pragnąć. Pragnienie jest naturalną rzeczą. To jest po prostu coś, co Bóg nam dał, żebyśmy my mogli, żeby nam dać pragnienie czegoś. Czasami, Bóg również dał ci wieżę kontrolną, coś co jest w tobie, co—co kontroluje te różne pragnienia. I to pragnienie, ta wieża kontrolna, która jest w sercu człowieka, jest czymś, co Bóg mu dał, żeby—żeby sygnalizować te pragnienia, które mu są potrzebne.

<sup>27</sup> Więc są dwa różne rodzaje pragnienia. Jest pragnienie fizyczne. I jest również pragnienie duchowe. Ja bym chciał jeszcze raz przeczytać to, co powiedział Dawid.

*Moja dusza pragnie Boga, Boga żywego: . . .*

<sup>28</sup> Nie czegoś historycznego, lub czegoś, co się wydarzyło kilka lat temu, lub—lub jakiejś bajki, którą ktoś opowiedział; ale „Boga żywego”, Boga, który jest zawsze obecny. I jego dusza pragnęła Boga, nie czegoś historycznego.

<sup>29</sup> Więc my widzimy, że Bóg tobie daje wieżę kontrolną, żeby ci dać te rzeczy, których ty potrzebujesz. Więc wieża kontrolna w tobie jest tym, co tobą kieruje. I to pragnienie przenika do tej ko- . . . wieży, wieży kontrolnej, i mówi ci czego ty potrzebujesz, mówiąc duchowo. Jest wieża kontrolna w ciele i również w duszy. Jest wieża kontrolna w ciele, która ci mówi czego ty potrzebujesz, co jest potrzebne w twoim ciele, i to pragnienie ci o tym mówi. Jest również wieża kontrolna w twojej duszy, która ci mówi o duchowych rzeczach, których ty potrzebujesz, o czymś w twoim duchu i, i ty za pomocą tego możesz powiedzieć jaki rodzaj życia tobą kieruje.

<sup>30</sup> Kiedy ty—kiedy ty widzisz jakie są twoje pragnienia, wtedy ty, za pomocą tego, możesz powiedzieć co jest w tobie i co tworzy to pragnienie, które ty masz. Widzisz, jest pewna rzecz, której ty pragniesz, i to—i to może ci powiedzieć, w twojej duszy, czym to pragnienie jest, na podstawie natury tego pragnienia, które ty masz. Mam nadzieję, że ty to rozumiesz.

<sup>31</sup> Jest wieża kontrolna dla duszy i jedna dla ciała, i każda wieża jest głosem ostrzegawczym odnośnie potrzeb tej drugiej. Każda jedna sygnalizuje potrzebę wołającego, ona wysyła fale ostrzegawcze.

<sup>32</sup> Na przykład ciało pragnie zaspokojenia cielesnych potrzeb, a duch pragnie rzeczy, które są w duszy, to jest pragnienie, i wielokrotnie te rzeczy walczą, jedna przeciwko drugiej. My tam widzimy to, co jest dzisiaj wielkim problemem, że zbyt wielu ludzi próbuje żyć pomiędzy tymi dwoma pragnieniami. Ponieważ jeden z nich pragnie rzeczy ziemskich, a ten drugi pragnie rzeczy Niebiańskich.

<sup>33</sup> Tak jak to mówi, opisuje Paweł w Liście do Rzymian 7:21, „Gdy ja chcę czynić dobrze, trzyma się mnie zło”. Kiedy wy próbujecie, chrześcijanie, czy kiedykolwiek mieliście

take przeżycie? Gdy wy usiłujecie robić coś pożytecznego, podejmujecie wysiłki, żeby zrobić coś dobrego, wtedy widzicie, że diabeł jest wszędzie, po prostu stara się was zdenerwować, zrobi wszystko żebyście wy . . . I to jest jedna, dobra rzecz, która. Ja bym chciał to powiedzieć, żeby chrześcijanie o tym wiedzieli. Że kiedy wy—kiedy wy coś zaczynacie robić, i ciągle coś was próbuje zdenerwować, kiedy wy to robicie, zróbcie to mimo wszystko. To jest diabeł, który próbuje was powstrzymać od robienia tego, co jest właściwe.

<sup>34</sup> Więc, wiele razy spotykam ludzi, którzy są trochę nerwowi. Gdy oni widzą, że coś próbują zrobić i—i wszystko jest po prostu blokowane po obu stronach. oni mówią: „Może to nie było wola Pana”. Widzicie? Więc nie pozwalajcie, żeby diabeł was w ten sposób okłamywał.

<sup>35</sup> Pierwszą rzeczą jest to, żeby sprawdzić czy to jest Bożą wolą, czy nie. A potem, jeżeli chcecie się dowiedzieć czy to jest Bożą wolą, zajrzyjcie do Biblii. To jest ta rzecz, która—która was naprostuje, Boże Słowo; a potem, może będziecie widzieć, że to jest w Bożym Słowie, żebyście wy to zrobili.

<sup>36</sup> Jak, na przykład, kiedy szukacie chrztu Duchem Świętym. Wiele razy ja spotykałem ludzi, którzy mówili: „Więc, ja szukałem Ducha Świętego i ja po prostu Go nie umiałem przyjąć. Ja nie wierzę, że To jest dla mnie. Za każdym razem, gdy ja uklęknę, jest mi niedobrze. I ja się zaczynam modlić, jeżeli pomoc, jest mi niedobrze. I jeśli ja próbuję czuć całą noc, nie spać, mi się tak chce spać. Ja nie mogę wstać”. Pamiętaj, to jest diabeł. Ponieważ Bóg chce, żebyś ty miał Ducha Świętego. To jest dla każdego, kto chce.

<sup>37</sup> Wiele razy wy widzieliście, kiedy ktoś się o was modlił na zgromadzeniu o Boże uzdrowienie, to potem, następnego dnia wy bez wątpienia widzieliście, że diabeł sprawił, że było dwa razy gorzej, niż dzień wcześniej. Widzicie? Pamiętajcie, to jest po prostu szatan, który was usiłuje trzymać z dala od błogosławieństwa, które Bóg dla was ma. Widzicie? Nie słuchajcie tego gościa. Widzicie? Zawsze brnijcie prosto do przodu.

<sup>38</sup> Ja ostatnio miałem takie doświadczenie w drodze do Afryki. Jeżeli kiedykolwiek był taki czas, kiedy diabeł na mnie nacierał, to było wtedy, kiedy ostatnim razem miałem lecieć do Afryki. To były jedne z najfajniejszych spotkań, jakie ja kiedykolwiek miałem w krajach zamorskich, fajny czas. Myślę, że w ciągu tej krótkiej wizyty, kiedy tam byłem, ja osiągnąłem więcej niż kiedykolwiek wcześniej, nie licząc polowania. Ja zawsze myślałem, że te kościoły mnie tam nie chciały i okazało się, że . . . Ktoś do mnie napisał list, że ja jestem, och, oni mnie tam nie chcieli, całe stowarzyszenie; i okazało się, że to był jeden człowiek, który posłużył się nagłówkiem pewnej organizacji,

i napisał: „My cię nie chcemy”, on miał na myśli siebie i swoją rodzinę. Widzicie? Więc wtedy, kiedy ja tam dotarłem. . . Widzicie, to: „my”, to był on i jego rodzina; i tutaj wcale nie chodziło o ludzi. Więc teraz się dla nas otworzyło wielkie pole misyjne.

<sup>39</sup> Widzicie, Paweł wtedy powiedział: „Gdy ja chcę robić coś dobrego, trzyma się mnie zło”.

<sup>40</sup> Niech tylko dzisiaj wieczorem przyjdzie do ołtarza jakiś młody człowiek i się nawróci gdzieś tutaj, w tej świątyni albo— albo w tym kraju; i zapamiętajcie to sobie, jutro jego matka będzie na niego bardziej wściekła niż kiedykolwiek przedtem, tata będzie zdenerwowany, i wszystkie dzieciaki w szkole. I wszystko po prostu wychodzi źle, ponieważ to jest szatan, który próbuje cię zawrócić. On usiłuje cię z tej Ścieżki zepchnąć. „Gdy ja chcę robić coś dobrego, zawsze trzyma się mnie zło”.

<sup>41</sup> Więc przyjrzyjmy się temu pragnieniu i zobaczymy czy rzeczywiście pragnienie jest naturalną rzeczą. Spotkałem ludzi, którzy mi powiedzieli: „Och, ja nigdy nie miałem pragnienia. Ja wierzę, że to jest tylko dla niektórych ludzi, żeby chcieć być chrześcijanami”. Och, nie. To jest błędne. To jest tak naprawdę coś, co jest związane z każdą ludzką istotą. To jest z pewnością prawda. Gdy na początku przybyliśmy do tego kraju, znaleźliśmy tu Indian. I Indianie, mimo że oni byli w tamtym czasie poganami, oni czcili słońce czy coś takiego. Jak długo oni są ludźmi, gdzieś coś w nich jest, naturalne pragnienie, żeby wołać do Boga.

<sup>42</sup> Właśnie niedawno, głęboko w dżungli, siedemset siedemdziesiąt kilometrów od najbliższej cywilizacji, znaleźliśmy małe miasteczko z mniej więcej trzema tysiącami ludzi, w Beira, w Mozambiku. My znaleźliśmy tubylców, którzy nawet. . . nigdy nie widzieli białej osoby. Ja znalazłem tamtejszą dziewczynę, ona nie miała na sobie żadnych ubrań (rzadko kto z nich miał jakiegokolwiek ubrania), i ona siedziała na drzewie. I ja śledziłem lwa, i tam był. . . Ja usłyszałem coś w rodzaju krzyku ludzkiej istoty. Ta zezowata dziewczyna, która tam mieszkała, siedziała tam na górze, trzymała dziecko. I czego ona się bała. . . To jest jej jedyną ochroną przed lwem, lampartem, albo czymś innym, albo jakimś zwierzęciem, żeby wejść na drzewo. I ona mnie zobaczyła i usłyszała, że to jest ludzka istota, lecz ona wtedy spojrzała i zobaczyła białą osobę! Ona nigdy w życiu nie widziała nikogo białego, widzicie, i ona była przerażona na śmierć. Widzicie?

<sup>43</sup> Lecz kiedy my tych ludzi znaleźliśmy, nawet w tym prymitywnym stanie, oni dalej oddawali komuś cześć. Zanim poszliśmy upolować lwa, oni nasypali trochę mąki kukurydzianej (to jest to, co oni jedzą) na mały liść i oni klaskali, i wzywali ducha czegoś wielkiego, który był w nieznanym im

miejscu (tak jak patron, święty, czy coś, dla katolików), żeby ich chronił, żeby nie zostali zabici kiedy będą atakowali tego lwa.

<sup>44</sup> Widzicie, to jest coś naturalnego. To nie jest nienaturalną rzeczą, żeby pragnąć Boga. To jest naturalna rzecz. To jest po prostu coś, co ty powinienesz robić. Bóg ciebie takim stworzył. I to nie jest nadczłowiek, to jest tak naprawdę zwykła ludzka istota. To nie jest coś wyjątkowego, tylko dla niektórych ludzi.

<sup>45</sup> Oni mówią: „Więc, ja widziałem, że niektórzy ludzie żyją takim zwyczajnym życiem, że oni cały czas siedzą na dachu i chwalą Boga. Ja bym chciał się tak czuć”. Więc powodem, dlaczego ty to tak odczuwasz, jest pragnienie w tobie. I to jest po prostu naturalna rzecz. To jest dla każdej osoby, pragnienie Boga.

<sup>46</sup> Teraz weźmiemy coś naturalnego. Najpierw pragnienie. Weźmy, na przykład, pragnienie wody. Tak jak Dawid tutaj powiedział, pragnienie „wody”. Pragnienie wody, ciało potrzebuje wody. I jeśli ty nie zaspokoisz tego pragnienia, zginiesz. Ty się odwodnisz, i ty—ty nie będziesz żył. Jeżeli ty nie możesz zdobyć wody, żeby zaspokoić to pragnienie, żeby ugasić to pragnienie naturalnego ciała, to wkrótce zginiesz. Ty długo nie pożyjesz. Bez pokarmu można żyć dłużej niż bez wody. Ponieważ, ty możesz pościć przez czterdzieści dni (Jezus to zrobił), tak mi się wydaje, bez—bez jedzenia, ale nie możesz wytrzymać tak długo bez wody. Ty byś się po prostu wysuszył i umarł. Musisz mieć wodę. I—i to pragnienie, które do ciebie przychodzi, więc, ono jest po to, żeby pokazać, że ciało czegoś potrzebuje, żeby utrzymać się przy życiu. Ciało musi mieć wodę, żeby pozostać przy życiu. Tak czy owak składasz się w osiemdziesięciu iluś procentach z wody i ropy naftowej, i ty się musisz karmić z tych źródeł, żeby utrzymać się przy życiu. Jak powiedziałem, jeżeli to zaniedbasz, zginiesz.

<sup>47</sup> Pragnienie jest również alarmem. To pragnienie jest budzikiem. Dusza uruchamia budzik, mały brzęczyk wewnątrz ciebie, który ci mówi, że śmierć czai się w pobliżu. Że jeśli szybko nie zdobędziesz wody, umrzesz. I on się robi coraz głośniejszy, aż w końcu, jeżeli dalej odkładasz to na później, ty umrzesz, ponieważ to jest taki budzik.

<sup>48</sup> Tak jak Dawid opisał to tutaj w Psalmach: „Jak jeleń pragnie wód płynących, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”. Jak jeleń pragnie płynącej wody!

<sup>49</sup> Ja często myślałem, kiedy o tym czytałem, o Dawidzie. Dawid był leśnikiem, myśliwym. I on polował oczywiście na jelenie. I wielu z nas, w dzisiejszych czasach, na nie poluje. Łoś jest jeleniem.

<sup>50</sup> I my widzimy, może kiedyś widzieliście jak psy, dzikie psy łapią jelenia. I one zwykle mają, tak jak kojoty, kły. I on może złapać tego jelenia tuż nad uchem, *tutaj*, i bujać się używając



swojego ciężaru. On jeleniowi przegryza gardło i jeleni nie ma już wtedy szansy. Ale czasami pies, jak tam, w Afryce, dziki pies chwyci tego jelenia z boku, jeśli nie trafi w gardło. On go złapie, z boku, drugi raz. I jeśli jeleni jest wystarczająco silny i szybki, on tego psa może strząsnąć.

<sup>51</sup> Jeleni jest znacznie szybszy. Pies go śledzi kiedy on nie patrzy i kiedy wiatr jest z jego strony i—i on—on nie wie, że pies jest blisko.

<sup>52</sup> I wtedy, jeżeli dziki pies go chwyci, jeżeli on jest naprawdę szybki, on może go strząsnąć. Ale gdy pies się oderwie od jego boku, on ma pełen pysk jeleniego mięsa. Albo kiedy on nieraz złapie go za szyję, on go ugryzie blisko tętnicy szyjnej i w nią nie trafi. I kiedy jeleni go strząśnie, on wyrwie jeleniowi cały kawałek mięsa z jego gardła i krew zaczyna lecieć.

<sup>53</sup> I wtedy pies będzie szedł, dokładnie po krwawych śladach, za tym jeleniem. I kiedy życie w tym jeleniu zaczyna zanikać, kiedy krew, która jest źródłem życia dla ciała, gdy jest jej coraz mniej, jeleni zaczyna słabnąć. I wtedy pies, albo wilk, jest tuż za tym jeleniem.

<sup>54</sup> Więc, może ten jeleni nie może znaleźć wody! Więc woda ma w sobie coś takiego, że kiedy jeleni się napije wody, to zatrzymuje krwawienie. Ale jeżeli on nie znajdzie wody, żeby się ochłodzić, wtedy krew zaczyna lecieć szybciej; ponieważ on biegnie i jego serce dalej pompuje. Ale jeżeli mu się tylko uda dotrzeć do wody, to jeleni będzie żył.

<sup>55</sup> Więc jest w tym wielka lekcja, widzicie, i Dawid tutaj mówi: „Jak jeleni pragnie wód płynących, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże”.

<sup>56</sup> Więc ten jeleni wie, że jeśli on nie znajdzie wody, to już jest po nim. On po prostu nie jest w stanie przeżyć. Ja wielokrotnie je tropiłem po tym, jak one zostały zranione. Gdy on napotka strumień wody, on będzie przez niego przechodził, żeby się napić, i będzie chodził po górach; wróci z powrotem na dół, przejdzie, napije się wody, i pójdzie do góry. Ty za nim nigdy nie nadążysz jak długo on będzie chodził wzdłuż tego strumienia. Ale jak tylko on ten strumień opuści, jeżeli on nie będzie mógł gdzieś znaleźć innego strumienia wodnego, ty go od razu złapiesz. A więc ten jeleni o tym wie, więc on się będzie trzymał blisko wody, tam gdzie może się do niej naprawdę szybko dostać. Więc, czy możecie sobie wyobrazić jelenia z podniesionym nosem, który został złapany gdzieś, gdzie nie ma wody?

<sup>57</sup> I on mówi: „Jak jeleni pragnie albo łaknie (to jest pragnienie) wód płynących, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże. Jeżeli mi się nie uda Ciebie znaleźć, Panie, to zginę. Ja—ja—ja nie mogę iść dalej, jeżeli ja Ciebie nie znajdę!” I kiedy mężczyzna albo kobieta, chłopak albo dziewczyna, dostanie tego rodzaju pragnienie Boga, on coś znajdzie. Widzicie?

58 Ale gdy podchodzimy do tego tak jakoś połowicznie: „Więc, ja uklęknę i zobaczę co Pan zrobi”. Widzisz, ty jeszcze nie jesteś naprawdę spragniony. To musi być pragnienie na granicy Życia i śmierci, i wtedy coś się dzieje.

59 Jeleń, on tu jest również. . . My widzimy, że on ma jeszcze jeden zmysł, zmysł węchu, który włącza w nim alarm gdy nieprzyjaciel się zbliża. On, to stworzenie, ma taki zmysł, żeby się chronić. I on—on ma w sobie urządzenie alarmowe, dzięki któremu wyczuwa nosem gdy nieprzyjaciel jest blisko. Możesz się znaleźć po tej samej stronie wiatru co nieprzyjaciel i on wie, że ty tu jesteś i ucieka. On nieraz z ośmiuset metrów wyczuje ciebie albo wilka albo jakieś inne niebezpieczeństwo i ucieka. On umie to wyczuć, ponieważ on tak został stworzony. On jest jeleniem, z natury. I ten zmysł w nim jest tym, co Bóg mu dał, dał mu zmysły, dzięki którym on może żyć.

60 I ja pomyślałem, porównując jelenia do człowieka, który pragnie Boga, zanim wróg tam dotrze. Jest coś w Bożym dziecku, że kiedy ono się narodzi z Bożego Ducha, przyjmie chrzest Duchem Świętym, jest coś w takiej osobie, że ona może wyczuć wroga. Jeżeli jakiś człowiek bierze Pismo i czyta to Pismo, i próbuje wcisnąć do Pisma coś, co jest z tym Pismem sprzeczne, człowiek, który jest napełniony Duchem Świętym może to bardzo szybko wyczuć. [Brat Branham pstryka palcami—wyd.] Coś się tam wykoleiło. Kiedy on dojdzie do tego miejsca i—i on tam ma tamten zmysł, to on jest po to, żeby chronić jego życie. Nie wolno ci, nie wolno ci nigdy iść za czymś, jeżeli to nie jest dokładnie Boże Słowo. Musisz pozostać w zupełnej zgodności z tym Słowem. A więc, my jesteśmy bezpieczni z tym zmysłem jak długo jesteśmy w Duchu Świętym.

61 Możesz przeczytać, tak jak na przykład, ktoś by powiedział, ja bym przeczytał Ewangelię Marka 16 i ja bym powiedział: „I te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą: w Moim Imieniu będą wyganiać diabły; oni będą mówili nowymi językami; albo będą podnosili węże, albo pili coś trującego, i to im nie zaszkodzi; jeżeli oni położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”.

62 Więc, potem znajdzie się jakaś osoba, która tam wstanie i powie: „Więc, to było dla wieku apostołskiego”. Właśnie wtedy, bardzo szybko, jeśli przyjąłeś Ducha Świętego, ty zostałeś wyposażony w ten zmysł. On go uruchamia. Tam jest coś nie tak. Widzisz? Oni próbują to wytłumaczyć że to było na inny dzień, że ty dzisiaj tych rzeczy tak naprawdę nie potrzebujesz. Ale Jezus powiedział: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. Widzisz, jest coś małego, co się w tobie uruchamia, mały dzwonek, i ty wiesz, że to jest złe, i to jest droga śmierci.

63 Ponieważ Jezus powiedział: „Jeśli dodamy do Tego jedno słowo albo ujmiemy z Tego jedno Słowo, nasz dział zostanie wyjęty z Księgi Życia”. Widzicie, ani jedno miejsce Pisma. My

musimy To przyjąć tak jak To jest napisane. I Bóg czuwa nad Swoim Słowem, żeby Je wykonywać, i my wiemy, że To musi być dokładnie tak.

<sup>64</sup> Więc, dlatego, bez względu na to co kościół powie, co ktokolwiek inny powie, jeśli ty jesteś narodzony z Bożego Ducha, ty stajesz się częścią Biblii. Bóg powiedział do Ezechiela, do niego, do proroka. On powiedział: „Weź ten zwój i zjedź go”, wtedy prorok i ten zwój stali się częścią siebie nawzajem. I tak samo jest z wierzącym, gdy on przyjmuje Ducha Świętego; Duch Święty napisał Biblię i Boży Duch jest Bożym Słowem. „Moje Słowa są Duchem. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Hebrajczyków 13:8, „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. I kiedy ty jesteś częścią tego Słowa, och, niech tylko się pojawi coś, co jest z tym Słowem sprzeczne, tam jest mały dzwonek, który się bardzo szybko włącza. [Brat Branham pstryka palcem—wyd.] Widzisz, To jest po to, żeby cię ostrzec, że śmierć jest na drodze. My tego nie powinniśmy robić. Tam jest również. . .

<sup>65</sup> Te pragnienia są po prostu naturalne. One są naturalne dla chrześcijanina. One są naturalne dla ludzkiej istoty.

<sup>66</sup> Jest również pragnienie sukcesu. Tak wielu ludzi dzisiaj, jak my się kształcimy z powodu tego pragnienia! Właśnie zauważyliśmy, że utworzyli uniwersytet. I my tam chodzimy i ludzie wydają tysiące dolarów, żeby móc posłać dzieci do szkoły, i—i do uniwersytetów, do szkół średnich, i tak dalej, żeby dostały wykształcenie: „Żeby odnosiły sukcesy” jak oni to nazywają „w życiu”. Lecz teraz, ja nie mam nic przeciwko temu, więc, to jest w porządku. Lecz moim zdaniem ty możesz mieć najlepsze wykształcenie na świecie, a mimo to możesz nie znaleźć prawdziwego sukcesu. Tak jest. Ponieważ to tylko tymczasowo ułatwi ci trochę życie tutaj. I jest. . . Ale kiedy ty umrzesz, zostawisz to wszystko z tyłu, z całą tą ekonomią, którą my mamy.

<sup>67</sup> Ja o tym mówiłem któregoś dnia w Phoenix. Wypada to zacytować jeszcze raz, że: „Cała ta nowoczesna cywilizacja, cały ten program edukacyjny, cały program naukowy, to wszystko jest sprzeczne z Bożym Słowem i z Jego wolą”. Cywilizacja jest absolutnie. . . W przyszłym świecie nie będzie takiej cywilizacji, jak ta. To jest wypaczona cywilizacja. Bóg miał na ziemi Swoją pierwszą cywilizację, kiedy On wypowiedział Swoje Słowa i każde nasienie wydało owoc według swojego rodzaju, i w tamtej cywilizacji nie było śmierci, chorób ani smutku. I my teraz bierzemy te rzeczy, to jest w tym naukowym świecie, które tam były włożone, żeby to się trzymało razem, i wypaczamy to, robimy coś z tego, i to przynosi śmierć.

68 Tak jak bomba atomowa. Ja nie wiem jak te rzeczy zostały skonstruowane i ja bym to mógł źle powiedzieć. Oni biorą uran, żeby rozszczepić cząsteczki, a cząsteczki się rozpadają na atomy. Czego to w takim razie dokonuje? To po prostu prawie unicestwienia, po prostu niszczy. Wszystko, co my robimy!

69 Weźmy medycynę, bierzemy tę receptę z tą receptą, żeby wyleczyć to i oni to nam wstrzykują. I co my robimy? My uszkadzamy coś innego.

70 Więc mi się wydaje, że czytaliście *Reader's Digest* z ostatniego miesiąca, tam jest napisane, że: „W tym wieku, w którym my teraz żyjemy, że młodzi mężczyźni i kobiety mogą osiągnąć wiek średni między dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem życia”. Pomyślcie o tym. Dziewczynki w okresie przekwitania, w wieku dwudziestu, dwudziestu dwóch i dwudziestu trzech lat, wiek średni. Widzicie, jaka jest tego przyczyna, to jest ta skrzyżowana żywność i to co jemy. Widzicie, to jest ta rzecz, jedzenie i to, jak my żyjemy. Naukowcy to na nas ścignęli i robiąc to, oni cię zabijają.

71 Byłem w Afryce, gdzie ja widziałem chłopców, którzy nigdy w życiu nie wzięli lekarstwa. Oni jedli mięso z robakami. Oni pili z sadzawki, która tak wyglądała jakby mogła zabić byka. I ja strzelałem do celu z prawie dwustu metrów, i ja go nie widziałem nawet przez lornetkę siedem na pięćdziesiąt. I tam stał człowiek w moim wieku i powiedział mi gdzie ja trafiłem, widział gołym okiem. Więc, czy ta nowoczesna kultura coś zrobiła. . . Czuję, że gdybym ja miał jego oczy i jego żołądek, byłoby ze mną całkiem nieźle. Tak.

72 Ale tutaj to macie, widzicie, tak jest z nauką, edukacją, cywilizacją, to nas niszczy. My niszczymy samych siebie. To się zaczęło w ogrodzie Eden i trwa do dzisiaj. Ale, pragnienie sukcesu!

Potem, my pragniemy społeczności. My chodzimy, my chcemy mieć społeczność.

73 To jest jak młody mężczyzna i młoda kobieta. Więc, to nie jest zbędne albo nie (ja mam na myśli), nienaturalne żeby młody mężczyzna i młoda kobieta —kochali się nawzajem. To jest pragnienie miłości. Oni są w tym wieku i oni—oni się kochają. I to nie jest nienaturalne, dla nich to jest po prostu naturalna rzecz, żeby to robić.

74 Więc my widzimy, że w tym życiu, w tym naturalnym ciele, w którym my żyjemy, jest wiele rzeczy, których my pragniemy. To jest po prostu coś, co w nas zostało włożone. My to chcemy zrobić, my absolutnie czujemy, że to jest konieczne. I to jest konieczne, żebyśmy my to zrobili.

75 Widzimy w tych dniach wiele kobiet, które pragną piękności. Więc nie ma kobiety. . . To jest naturalna rzecz, żeby kobieta pragnęła być piękna. To jest—to jest jej instynkt, który Bóg jej

dał i—i to jest jej piękno, które Bóg jej dał dla jej małżonka. A więc widzimy, że kobiety chcą takie być. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że to jest coś, co Bóg jej dał. I to nie jest nic złego, kiedy kobiety są piękne. One powinny być piękne.

<sup>76</sup> I, wiecie, one są jedynym stworzeniem, gdzie—gdzie samica ładniejsza jest od samca, to jest ludzka rasa. Każde inne zwierzę, porównajmy krowę do byka, łanię do jelenia, kurę do koguta, samice i samca ptaków, zawsze widzimy, że samiec jest duży i piękny. Lecz w ludzkiej rasie, to pokazuje gdzie jest wypaczenie, to się odwraca; i tu kobiety są—są piękne, i one pragną być piękne.

<sup>77</sup> Nie tak jak niektóre z tych dziwnych stworzeń, które widzimy dzisiaj na ulicy; nie, nie, nie ten rodzaj piękna. Nie. To jest najokropniejszy widok, jaki ja kiedykolwiek widziałem w moim życiu. Tak, panowie. To jest perwersja, to jest wypaczenie prawdziwego pragnienia.

<sup>78</sup> Więc to prawdziwe pragnienie, które powinna mieć kobieta, to „przyodzabiać się skromnym ubiorem i mieć ducha podobnego do Chrystusa”, Pierwszy Tymoteusza 2:9. Więc takie kobiety powinny pragnąć być. Więc jeśli chcecie być piękne, właśnie w taki sposób wy się stajecie piękne, widzicie, to jest duch podobny do Chrystusa i przyzwoite ubieranie się.

<sup>79</sup> Och, ludzie, niektórzy z tych ludzi są dzisiaj na ulicach! Nie jesteście w stanie odróżnić mężczyzny od kobiety i to jest—to jest najokropniej wyglądająca rzecz, jaką wy byście. . . Ja bym nie, to jest—to jest. . . Nigdy czegoś takiego nie widziałem, jak ludzkie istoty. To przekracza ludzkie pojęcie. Oczy pomalowane w *ten* sposób i, wiecie, te śmiesznie wyglądające jaszczurcze oczy, i wszystkie te śmiesznie wyglądające ubrania. A więc, to nawet nie. . . Wszystko jest takie zniekształcone, one nawet nie wyglądają jak ludzkie istoty. I niektórzy z tych chłopców tutaj mają uczesane włosy, *tu*, z przodu, mają wałki od siostry, wiecie, więc, to jest całkowita perwersja! To jest prawda. To jest—to jest—to jest szatan i szatan jest przewrotny.

<sup>80</sup> Kiedy Bóg stworzył wszystko w ogrodzie Eden, to było piękne, potem przyszedł szatan i wypaczył to. Szatan nie może niczego stworzyć. Jest tylko jeden Stworzyciel i to jest Bóg. Ale szatan wypacza to oryginalne stworzenie. I on się teraz do tego dostał (dzisiaj wieczorem będę chciał o tym mówić) i wypaczył oryginalnie stworzone pragnienie.

<sup>81</sup> Więc, kobieta tak jak już wcześniej powiedziałem, chce być piękna. Jest w niej coś takiego, że ona jest kobieca i ona chce taka być.

<sup>82</sup> Ale dzisiaj widzimy je na ulicy z męską fryzurą i ubrane po męsku; a potem mężczyźni się odwracają, noszą damskie ubranie i mają damskie fryzury. Widzisz, to jest perwersja, ta cała rzecz! Twoje jedzenie jest wypaczone. Twoje życie jest

wypaczone. Twoje pragnienie jest wypaczone. Twoje pożądanie jest wypaczone. To jest czas wypaczenia!

<sup>83</sup> Mówiłem tutaj nie tak dawno o *Edenie Szatana*. Bogu zajęło sześć tysięcy lat stworzenie doskonałego Edenu. Szatan to przejął, spryskał te nasiona i zdeformował je. Teraz on miał sześć tysięcy lat i on ma swój własny, naukowy Eden, on jeszcze raz wypaczył to, co było prawdziwe.

<sup>84</sup> I to jest wiek krzyżowania, krzyżowania. Oni dzisiaj nawet mają kościoły, które są skrzyżowane. To jest prawda. Oni się tutaj dostają, oni po prostu chodzą do kościoła, to jest łoża, zamiast kościoła. Kościół jest miejscem gdzie ludzie zbierają się razem i oddają Bogu część w Duchu i w Prawdzie. A dzisiaj to jest łoża. My tam idziemy, mamy trochę czasu żeby uściskać ręce i mieć społeczność, i wypić czarną kawę w budynku, z tyłu, i my idziemy do domu, i tak do następnego tygodnia, my wypełniliśmy nasz religijny obowiązek.

<sup>85</sup> Więc to jest wypaczony wiek. I szatan wypacza te pragnienia, które Bóg w ciebie włożył, żebyś pragnał. Szatan je wypacza. Więc, jeżeli chcecie wiedzieć prawdę, perwersja . . .

<sup>86</sup> Jeżeli wy, kobiety, chcecie być piękne, weźcie Pierwszy Tymoteusza 2:9, to jest to: „przyozdabiają się w skromny ubiór—ubiór, z łagodnym duchem, podobnym do Chrystusa, poddane swoim mężom”, i tak dalej. Właśnie tak macie być przyozdabiane, za pomocą życia, którym żyjecie.

<sup>87</sup> On wypacza prawdziwą Bożą naturę i prawdziwe Boże pragnienie ciała i duszy, przez pożądliwość grzechu. Grzech, perwersja! Więc my widzimy, że ludzie dzisiaj, sposób, w jaki oni przyjęli to wypaczenie; pragnienie Boga, pragnienie bycia piękną i wszystkie te pragnienia. Odnośnie wody, oni to zamienili na zaspokajanie tego piciem. Pragnienie radości, każdy chce mieć radość; pragnienie społeczności; wszystkie te wspaniałe pragnienia, które Bóg w nas włożył, żebyśmy my Go pragnęli. Bóg cię tak stworzył, żebyś ty Go pragnał, a my to usiłujemy zaspokoić innego rodzaju pragnieniem, innego rodzaju wypaczeniem prawidłowego pragnienia. Widzicie jak to jest pod względem naturalnym? Widzicie jak to jest pod względem duchowym? Myślmy, że skoro dołączyliśmy do kościoła, to—to załatwia sprawę, to jest wszystko co musimy zrobić. Więc, to jest absolutnie błędne. Nie.

<sup>88</sup> Bóg chce, żebyś ty Go pragnał! „Jak jeleń pragnie wód płynących, tak dusza moja pragnie Ciebie, O Boże”. Widzicie? Widzicie?

<sup>89</sup> Więc, jeżeli ten jeleń pragnie wód płynących, co gdyby ktoś przyszedł, inny kolega jeleń mógłby przyjść i powiedzieć: „Więc ja ci powiem co ja bym mógł zrobić. Ja wiem gdzie jest w pobliżu błotnisty dół”. Więc, ten jeleń by tego nie chciał. On, to by mu w niczym nie pomogło.

<sup>90</sup> I nie ma nic, co by mogło zaspokoić to pragnienie, które jest w ludzkiej istocie, dopóki Bóg tam nie wejdzie. Musisz To mieć, inaczej umrzesz. I żadna osoba nie ma prawa próbować uciszyć lub zaspokoić to święte pragnienie, które w niej jest, rzeczami tego świata. Nie, panowie. Czynienie tego jest bezbożne. I jeżeli ty pragniesz Boga, nie ściskaj ręki kaznodziei i nie wpisuj swojego nazwiska do księgi. Jeżeli ty pragniesz Boga, jest tylko jedna rzecz, która może to pragnienie zaspokoić, to jest spotkanie z Bogiem. Jeżeli ty pragniesz Boga, to jest jedyny sposób w jaki ty Go możesz spotkać, to jest, żeby to zrobić.

<sup>91</sup> A potem jest jeszcze wielkie niebezpieczeństwo, jeśli w tym czasie nie uważasz na to, co robisz. Jeżeli pragniesz Boga, bądź pewien, że właśnie Boga znalazłeś. Widzisz, bądź pewien, że twoje pragnienie zostało zaspokojone. Lecz może szatan był w stanie cię wypaczyć z tych naturalnych apetytów, a potem on zrobi wszystko co może, on—on po prostu sprawi, że ty będziesz próbował znaleźć zaspokojenie.

<sup>92</sup> Kiedy człowiek wychodzi, co sprawia, że on się upija? To jest dlatego, że on jest zmartwiony i rozdarty. Czegoś mu brakuje.

<sup>93</sup> Niedawno byłem tutaj, w Mayos, ja miałem tam udzielać wywiadu. I wtedy, w czasie rozmowy, weszliśmy na temat picia, i ja im powiedziałem, że mój ojciec pił.

Powiedzieli: „Co go skłoniło do picia?”

Ja powiedziałem: „Ja nie wiem”.

<sup>94</sup> On powiedział: „To jest dlatego, że było coś, z czego (on) nie był zadowolony i on pomyślał, że dzięki piciu może o tym zapomnieć”.

<sup>95</sup> Ja właśnie wtedy to zrozumiałem, widzicie. Tak naprawdę tylko Bóg może to pragnienie zaspokoić. Sam Bóg jest jedyną rzeczą, która może zaspokoić to pragnienie człowieka, tu chodzi o przyjęcie Boga.

<sup>96</sup> Więc Szatan bierze te rzeczy, tak jak mówiłem, i wypacza je. Potem, jeśli ty jesteś—jeśli ty jesteś. . . Jeżeli ty nie dasz temu pragnieniu właściwego miejsca w swoim życiu i ty nie pragniesz, i nie bierzesz tych rzeczy, o które Bóg się zatroszczył, żeby to pragnienie zatrzymać, zaspokoić, wtedy szatan cię zaprowadzi do bagnistego szamba tego świata. Ty musisz to skądś dostać. Kiedy nie możesz znaleźć jedzenia, będziesz jadł z kosza na śmieci. Widzisz? I jeśli ty—jeśli ty nie możesz znaleźć wody, i ty umierasz, ty się napijesz z jakiegokolwiek kałuży, ponieważ ty umierasz.

<sup>97</sup> Ale nie ma powodu, żeby to robić, jeśli ty pragniesz Boga, ponieważ Bóg jest żywym Bogiem a nie czymś historycznym. „Moja dusza pragnie Ciebie, Boga żywego”, Czegoś, co daje żywą wodę, Czegoś, co zaspokaja.

<sup>98</sup> Jest jeszcze inna natura, coś naturalnego, po prostu naturalne pragnienie, to jest pragnienie duszy. Ty możesz powiedzieć: „Bracie Branham, to pragnienie duszy, czy ono jest czymś naturalnym?” Tak, to jest dla duszy naturalne, żeby pragnęła. I to jest, Bóg cię w ten sposób stworzył, po to, żebyś ty Go pragnał. On chce, żebyś ty Go pragnał. Więc, Bóg ciebie takim stworzył. On cię nie musiał takim stworzyć, lecz On to zrobił. I gdyby On Ciebie takim nie stworzył, tak, żebyś ty miał pragnienie, to ty byś miał wymówkę, stojąc przed Sądem, ty byś powiedział: „Ja—ja—ja nie pragnąłem Boga”. Lecz nie ma żadnej wymówki, ty pragniesz. Ty w jakiś sposób to zaspokoisz; to może być twoja żona, to może być twój samochód, to może być być coś innego, ty możesz chodzić do kościoła i usiłować to zaspokoić w ten sposób. I ja nie mam nic przeciwko chodzeniu do kościoła, ale to nie jest zaspokojeniem. Chodzi o znalezienie Boga, żywego Boga, Boga Niebios, który wchodzi do twojej duszy, który zaspokaja tę tęsknotę i to pragnienie, które ty masz.

<sup>99</sup> Więc On cię w taki sposób stworzył, żebyś mógł za Nim tęsknić, za społecznością z Nim. Więc, jest prawdziwe pragnienie społeczności. Więc my lubimy się spotykać jeden z drugim. My to robimy dzisiaj wieczorem. My się tu razem spotkaliśmy, dzisiaj wieczorem, ponieważ lubimy społeczność. Dlaczego my to robimy? Ponieważ jest w nas coś takiego, że my chcemy się spotykać. To jest po prostu naturalne. I teraz my się tu spotykamy na wspólnym gruncie, to znaczy, ponieważ my wszyscy jesteśmy spragnieni Boga. Widzicie? Więc my się tutaj spotykamy na tym stałym, wspólnym gruncie społeczności. Tutaj w kościele, dzisiaj wieczorem, my możemy mieć wiele różnych denominacyjnych punktów widzenia i tak dalej; ale jeżeli chodzi o to pragnienie, my możemy się spotkać na jednym gruncie, wspólnym gruncie: my wszyscy pragniemy. Jeden może wierzyć w pokropienie, drugi w chrzest, a jeszcze jeden w polanie i tak dalej; ale jeżeli chodzi o pragnienie Boga, my—my przychodzimy na jednym, wspólnym gruncie. I Bóg nas tak stworzył, żebyśmy my to robili, pragnąc Go i pragnąc Jego społeczności. Ja nic nie wiem . . .

<sup>100</sup> Kiedy ja byłem małym chłopcem, pamiętam, ja się wychowywałem w naprawdę biednej rodzinie. I ja pamiętam jak wiele razy wychodziłem z kolegami. Ja się nie mogłem tak ubrać, żeby pójść do jakiegoś przyzwoitego miejsca. Ale, ja nie wiem, było coś w ludziach, co ja lubiłem. Lubiałem z nimi przebywać. Ale ja byłem mniej więcej tym, co nazywają czarną owcą. A kiedy ja zostałem zbawiony, znalazłem w sobie to Coś, czego pragnąłem, Przyjaciela, Kogoś, kto był dla mnie opiekunem, Kogoś, komu mogłem zaufać, Kogoś, z kim możesz usiąść i porozmawiać o swoich problemach. I kiedy . . . Znalazłem tę prawdziwą satysfakcję, kiedy znalazłem Jezusa Chrystusa, to prawdziwe, oryginalne Zadowanie, które zabiera wszystko—



wszystko . . . gasi to całe pragnienie i daje ci Coś, co—co mi się po prostu wydaje, że nic nie może zająć Jego miejsca.

<sup>101</sup> I teraz, jak szatan próbuje wypaczyć to zaspokojenie duszy, to pragnienie duszy! On ci próbuje dać wszystko, żeby to zaspokoić. I on jest taki zwodniczy w tych dniach perwersji. To jest wypaczony świat. To jest wypaczona rasa. To są wypaczeni ludzie. Wszystko jest wypaczone i ta perwersja narastała tak stopniowo, że on się stał najbardziej zwodniczym wiekiem, w jakim my . . . jakakolwiek ludzka istota kiedykolwiek żyła. To jest bardziej zwodnicze niż kiedykolwiek wcześniej.

<sup>102</sup> Więc wy po prostu—wy po prostu nie jesteście w stanie sobie wyobrazić jaki ten naród się stał zwodniczy, nawet w stosunku do naszych własnych braci, do Amerykanów.

<sup>103</sup> Ja o tym mówiłem jakiś czas temu. Ja byłem w lesie kilka tygodni temu i ja znalazłem paczkę po papierosach, która w tym lesie leżała. I na niej było napisane: „Filtr myślącego człowieka”. I ja poszedłem dalej, szedłem przez las przez jakiś czas, a potem wróciłem; cały czas mi się to przypominało: „Filtr myślącego człowieka i gust palącego mężczyzny”.

<sup>104</sup> Więc ja byłem kilka lat temu na światowej wystawie, pamiętam, że był tam również Yul Brynner i wielu innych, którzy demonstrowali skutki palenia papierosów. I oni wzięli ten dym, i nanieśli go na kawałek marmuru, a potem potarli to wacikiem, zebrali nikotynę, i posmarowali nią grzbiet szczura. Za siedem dni on miał tyle raka, że nie mógł wstać. Widzicie, od jednego papierosa! A potem oni pokazali co się dzieje, kiedy to trafia do ludzkich płuc. Niektórzy z nich mówią: „Ja nie wdycham. Ja to po prostu wciągam do ust”. Pokazali jak to się dostaje do śliny i spływa prosto do gardła dokładnie tak samo, widzicie.

<sup>105</sup> A potem ten człowiek powiedział: „Widzicie, tyle się mówi o filtrze”. On powiedział: „Więc, jeżeli masz pragnienie”, tam jest pragnienie, widzicie „pragnienie palenia papierosa, jeden naturalny papieros może zaspokoić to pragnienie na pewien czas. Ale jeżeli ty masz filtr, ty potrzebujesz czterech papierosów, żeby to zaspokoić”, powiedział, „ponieważ dostajesz tylko mniej więcej jedną czwartą dymu”.

<sup>106</sup> I powiedział: „Gust palącego mężczyzny”? Widzisz, nie możesz mieć dymu bez substancji smolistych. A substancje smoliste powodują raka. Więc tutaj to macie, widzicie, to—to jest po prostu sztuczka. I ja myślę o przedsiębiorstwie tytoniowym, które w tym kraju mamy, i—i naród to przedsiębiorstwo utrzymuje, a potem, za pomocą tego typu sztuczki, oni absolutnie oszukują amerykańskich obywateli, żeby ich zwieść. Filtr myślącego człowieka? To jest tylko sztuczka, żeby sprzedać więcej papierosów.

<sup>107</sup> Ja potem o tej rzeczy myślałem: „Filtr myślącego człowieka”, ja pomyślałem, „to jest dobry pomysł”. Więc jest Filtr myślącego

człowieka, to jest ta Biblia. I—i filtr myślącego człowieka, kto weźmie ten Filtr, To sprawi, że on będzie miał gust sprawiedliwego człowieka. Widzicie?

<sup>108</sup> Więc, nie możesz przeciągnąć grzechu przez stronicę tej Biblii. Nie, Ona go zatrzymuje. Ona go odfiltrowuje na zewnątrz. Więc, ty możesz chodzić do kościoła i przyjmować po prostu wszystko, ale nie możesz przejść przez tę Biblię i być w grzechu. To tak nie działa. Ona odfiltrowuje wszelki grzech i Ona daje gust świętego człowieka. Ponieważ, jeżeli człowiek myśli, że chce być święty i być jak Bóg, i być Bożym synem albo córką, on wtedy chce mieć właściwy Filtr. Więc On zatrzymuje każdy grzech po tej stronie Biblii i On może tylko przepuścić przez Biblię Ducha Świętego, który tę Biblię napisał. Kto ma ten Filtr myślącego człowieka, ma gust świętego człowieka.

<sup>109</sup> Więc my widzimy jakie to dzisiaj jest zwodnicze. Mateusz 24:24, Jezus powiedział: „W dniach ostatecznych te dwa duchy miały być takie podobne, że one by zwiodły samych Wybranych, gdyby to było możliwe”. Jakie podobne! Jakie, co za zwiedzenie my dzisiaj mamy odnośnie—odnośnie tego prawdziwego i tego błędnego!

<sup>110</sup> Nawet w naszym—w naszym rządzie, w naszej polityce, my—my nawet nie mamy człowieka, jako polityka, na którego my byśmy mogli wskazać, który by absolutnie stał za tym, co uważa za słuszne. Gdzie jest nasz dzisiejszy Patrick Henry, George Washington i Abraham Lincoln? Tak jak powiedział nasz prezydent: „W ten sposób, jeżeli oni chcą komunizmu, oni go mogą mieć, cokolwiek ludzie chcą”. Czy to nie jest człowiek, który nie chce wyrażać swoich przekonań! Mężczyzna będzie się trzymał zasad, będzie stał za tym, jakie są zasady. . . chce tylko iść po najniższej linii oporu.

<sup>111</sup> I właśnie tak jest z ludźmi w kościele. Oni chcą przyjść, przyłączyć się do kościoła i oni mówią: „Och, więc, to—to jest to, ja się teraz przyłączyłem do kościoła”. Wy próbujecie zaspokoić to wspaniałe, święte pragnienie, które Bóg w was umieścił, ta Wieża kontrolna próbuje was kierować do właściwej rzeczy i wy próbujecie to zaspokoić przyłączeniem się do kościoła, cytowaniem kredo, albo czymś takim. Podczas gdy nic, oprócz Obecności i odczuwania Samego Boga w twoim życiu, tego nie zaspokoi.

<sup>112</sup> Jego nie zaspokoisz używając kredo. Nie przeciągniesz kredo przez Biblię. Nie. Nawet tak zwane Kredo Apostolskie przez To nie przejdzie. Pokaż mi w Biblii gdzie Kredo Apostolskie mówi: „Ja wierzę w święty kościół rzymskokatolicki; ja wierzę w społeczność świętych”; skoro Biblia mówi, że: „Jest jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem i jest nim Człowiek, Jezus Chrystus”. Nie przeciągniesz tego przez Biblię.

113 Nie przeciągniesz tych wszystkich tańców, szortów i rzeczy, które ludzie dzisiaj robią, tych twistów i watusi, oraz tych wszystkich rzeczy, przez Boże Słowo. Nie przeciągniesz tego nowoczesnego trendu cywilizacji przez Biblię. Ona jest przeciwko temu. Widzisz? I ty próbujesz zaspokoić to pragnienie, lecz widzisz, ono będzie... Tylko ta Biblia zaspokoi gust sprawiedliwego mężczyzny albo kobiety. Oni się naśmiewają z tego Ducha Świętego i mówią: „Ty postradałeś zmysły”. Ale To zaspokaja tę tęsknotę, to jest coś, o czym świat nic nie wie. Oni się odwrócili przez perwersję od prawdziwego chrztu Duchem Świętym i od Bożego Słowa (do czego?) do szamba, do kościelnego szamba dogmatów, kredo, i—i denominacyjnych różnic, i tak dalej.

Mówię: „Jesteś chrześcijaninem?”

114 „Ja jestem metodystą. Ja jestem baptystą. Ja jestem prezbiterianinem”. To dla Boga dokładnie nic nie znaczy, dokładnie nic. Nie możesz takich rzeczy przeciągnąć przez Bożą Biblię. I ty próbujesz zaspokoić to święte pragnienie, które Bóg ci dał, żebyś Go pragnał. Czy to jest prawda?

115 Więc wiecie, że Dawid tutaj powiedział: „Boga żywego”. Więc: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. A więc nie może być satysfakcji dopóki to Słowo, które jest Bogiem, nie stanie się żywe w tobie, wtedy ty widzisz jak Bóg Osobiście wypełnia obietnica, które On dał w Biblii.

116 Więc my mamy różnych interpretatorów Biblii. Jeden kościół interpretuje Ją w *ten* sposób, inny interpretuje Ją w *tamten* sposób, a jeszcze inny w *ten* sposób. Niektórzy nie przyjmują nic, oprócz odrobiny Tego; niektórzy przyjmują *tutaj* i *tutaj* odrobinę Tego. Ale Bóg jest Swoim Własnym Interpretatorem. Kiedy On składa obietnicę i ją wypełnia, to jest jej interpretacja.

117 Jeżeli ja wam obiecałem, że będę tutaj dzisiaj wieczorem i ja tu jestem, to jest wypełnieniem mojej obietnicy. Jeżeli mówię, że rano się z tobą spotkam i ja tu jestem, to jest moja obietnica. Nie ma potrzeby, żebym ja się usprawiedliwiał, ja tam muszę być.

118 I kiedy Bóg daje obietnicę, a potem przychodzi i wypełnia tę obietnicę, to jest interpretacją tej obietnicy. I ja wzywam każdego, żeby wziął Boga za Jego Słowo, i zobaczył czy każde Słowo Biblii nie jest Prawdą. Tak jest. Właśnie po to tam jest to pragnienie.

119 Ty powiesz: „Gdybym ja żył w dniach Jezusa, ja bym zrobił *to-i-to*”.

120 Więc wy żyjecie w Jego dniach. Co my z tym robimy? Co my robimy? Ty powiesz: „Więc?” Co ty zrobiłeś, może to samo, co faryzeusze zrobili. Oni należeli do kościoła i zaparli się Jezusa Chrystusa.

<sup>121</sup> My dzisiaj ciągle mówimy, ludzie próbują mówić: „My porównujemy. My musimy porównywać stronę Biblii ze stroną Biblii, miejsce Pisma z miejscem Pisma”. To nie jest Prawda. Nie, to nie jest Prawda. „To greckie słowo oznacza *to*, a *to* oznacza *tamto*”. Sami Grecy, już kiedyś podczas Soboru Nicejskiego, ci, którzy to kiedyś pisali, oni mieli różne formy. Jeden wierzył w ten sposób, *ten* grecki uczony miał na myśl *to*, a ten inny powiedział, że *ten* to chciał w *ten* sposób. I oni się o To kłócili. My nie potrzebujemy interpretacji greckich uczonych albo greckich słów.

<sup>122</sup> „Poznać Go to Życie”, Osobę, Samego Chrystusa! Nie porównywanie. To jest objawienie, na którym Bóg zbudował Swój Kościół. I jeśli my nie budujemy na tym samym Kościele... Biblia mówi: „Przez wiarę Abel!” I wiara jest Bożym objawieniem. Widzicie, wiara jest Bożym objawieniem. W porządku. Cała ta Rzecz jest w takim razie zbudowana na objawieniu, jeżeli to ci zostanie objawione! Jezus powiedział: „Dziękuję Ci Ojcze, że Ty zakryłeś te rzeczy przed mądrymi tego świata, a objawiłeś je dzieciom, takim, które się będą uczyć”. Więc widzisz, cała ta rzecz jest na tym zbudowana, ty musisz znać tę Osobę!

<sup>123</sup> I ty nie możesz tego zaspokoić przez przyłączenie się do kościoła. Ty musisz znaleźć Osobę, Samego Boga, który jest Słowem i—i interpretacją Samego Siebie dzisiaj, obietnic, które On dzisiaj złożył. Lud, który On zamierzał w tym dniu mieć: „Kościół bez zmały i skazy”, nie chodzi o denominację; tu chodzi o osoby, jednostki indywidualne bez zmały i skazy. „Dwoje będzie w łóżku, jednego Ja zabiorę, a drugiego zostawię; dwóch będzie na polu, jednego Ja zabiorę, a drugiego zostawię”. Ale Bóg, to święte pragnienie, żeby być takim jak On, a potem widzisz, że Jego Słowo jest w tobie, potwierdza Samo Siebie, że ty jesteś Bożym sługą. Cokolwiek Bóg mówi, ty tylko idziesz dokładnie w tym kierunku, potem przechodzisz przez właściwy proces, żeby zaspokoić to święte pragnienie, które w tobie jest.

<sup>124</sup> Och, oczywiście, ludzie się będą z ciebie śmiali i powiedzą: „Ty postradałeś zmysły. Ty zwariowałeś”. Ale pamiętaj z czego oni piją, widzisz. Zobacz gdzie oni są. Czy mógłbyś sobie wyobrazić wielką studnię artezyjską, wytryskującą, fajną wodę i kogoś przy jednym z tych dołów, gdzie są martwe kijanki, kredo i wszystko, leży w tym, pije z tego, patrząc na ciebie i naśmiewając się? Och! Więc on nie wie, on nie wie nad jakim—jakim orzeźwiająjącym Strumieniem ty mieszkasz. To jest dokładnie prawda.

<sup>125</sup> My mamy żywego Boga. Nie takiego, który umarł dziewiętnaście stuleci temu i pozostawał w grobie, ale Takiego, który zmartwychwstał. Hebrajczyków 13:8, mówi: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Ten sam Duch Święty, który spadł w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest tym samym Duchem

Świętym, który jest teraz tutaj. On jest tą Częścią, która zaspokaja, ponieważ On jest Słowem. Tak jest. Duch Święty to Słowo napisał, On to Słowo interpretuje. Biblia mówi w Drugim Liście Piotra, że Duch Święty napisał Biblię: „Ludzie, kiedyś, poruszeni przez Ducha Świętego, napisali Biblię”.

<sup>126</sup> Więc, ty tego nie możesz zrobić, nie możesz zaspokoić tego świętego pragnienia niczym mniejszym, niż Samym Bogiem, żyjącym w tobie, w Osobie Ducha Świętego. Wykształcenie, kultura, przyłączenie się do kościoła, recytowanie kredo, przyłączenie się do społeczności; wszystkie te rzeczy są bardzo dobre, lecz one w żadnym wypadku nie zatrzymają tego świętego uspokojenia, raczej tego—tego świętego pragnienia, nie zaspokoją tego świętego pragnienia.

<sup>127</sup> Któregoś wieczoru słuchałem Billy Grahama, tego wielkiego ewangelisty. Mówię wam, ja się o niego teraz modłę więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Ja widziałem jak on ich naprawdę ostro krytykował za to co oni robili. On powiedział: „Ta grupa duchownych chodzi po ulicy z odwróconymi kohnierzami!” Chodzą tam, gdzie nie powinni chodzić, żeby się do czegoś wtrącać. Ale oni szli drogą, klaszcząc i przytupując. [Brat Branham klaszcze—wyd.] Więc, oni wyglądali jak nieświęci pijacy. Więc, widzicie, ale oni mają coś, w co oni—oni wierzą. Oni mają coś, co ekscytuje duszę. Oni mają coś, czym oni byli podekscytowani. Jakaś kobieta poszła i ona się tam do czegoś wtrącała i oni myśleli, że ona jest męczennicą, a ją to nic nie powinno obchodzić. Więc my widzimy, że ci ludzie [Brat Branham klaszcze] mieli coś, z powodu czego mogli klaskać. Oni byli szczęśliwi. Oni coś robili.

<sup>128</sup> Więc, ty jesteś w stanie to zrobić dla zasady, którą uważasz za słuszną; a potem stoisz w kościele i ktoś klaszcze albo tupie nogami, i diakoni wyprowadzają go za drzwi. Widzisz, oni przyprowadzili swój lud do brudnego szamba kredo i denominacji, zamiast ich karmić tym błogosławionym, świętym, Bożym Słowem, zwiastowanym w Mocy zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

<sup>129</sup> Widzicie, oni usiłują, oni zaspokajają swoje pragnienie przez to, że mówią: „Ja jestem Doktor *Taki-i-taki*”, albo wyszedłem z jakiegoś seminarium czy z jakiejś szkoły. Ale to nie ma żadnego znaczenia, żadnego. Ale, widzicie, oni, oni próbują się tym zadowolić, mówiąc: „Więc Bóg mnie uzna, bo ja jestem Jego pastorem. Bóg mnie uzna, bo ja jestem święty Ojciec *Taki-i-taki*, albo Biskup *Taki-i-taki*”, albo—albo ktoś taki. Oni w ten sposób usiłują zaspokoić swoje pragnienie, ale tego się nie da zrobić. „Ja mam doktorat z filozofii, ja mam doktorat z prawa. Ja mam licencjat nauk humanistycznych. Ja mam to”. To jest w porządku. Ale dla mnie to tylko znaczy, że jesteś o tyle bardziej oddalony od Boga. Tak jest. O tyle bardziej oddalony od Boga, cały czas!

<sup>130</sup> Ty możesz poznać Boga tylko poprzez przeżycie. Nie możesz Tego w siebie włożyć przez edukację. To jest u ciebie wrodzone! To jest coś, co Bóg ci daje. Wykształcenie nie ma z Tym nic wspólnego. Jeden z największych mężów w Biblii, nawet nie umiał napisać swojego imienia, Święty Piotr. To jest dokładnie prawda, on i Jan, Biblia mówi, że: „Oni byli zarówno nieuczeni, jak i prości”. Lecz Jezusowi się upodobało dać mu klucze do Królestwa, ponieważ on pragnął Boga. Amen. On pragnął Boga, społeczności. Tak, panowie. Och, ludzie!

<sup>131</sup> Myślę o Izajaszu, o tym młodym człowieku, och, fajny, młody człowiek, on był pewnego dnia tam, w świątyni.

<sup>132</sup> Ten wielki król, on się w niego wpatrywał i on uważał, że on był jednym z największych ludzi. On rzeczywiście był wielkim człowiekiem. On został wychowany przez fajnych rodziców, miał dobrą mamę i dobrego tatę. Gdy on zaczynał, jego polityka była czysta i on uporządkował swoje sprawy z Bogiem. I Izajasz na niego patrzył, on go uważał za wielkiego człowieka i podawał go za przykład. Ale ty (nigdy) nie podawaj żadnego człowieka za Przykład dla ciebie, oprócz Człowieka, Jezusa Chrystusa. Wszyscy ludzie zawiodą. Po jakimś czasie on doszedł do miejsca; gdzie on był—on był królem, lecz on próbował zająć miejsce kapłana i on wszedł do świątyni, i został dotknięty trądem.

<sup>133</sup> Więc Izajasz był bardzo zmartwiony, więc on idzie do świątyni i zaczyna się modlić, pomyślał, że pójdzie tam i trochę się pomodli. I teraz patrzcie, ten człowiek był prorokiem; lecz tam, w tej świątyni, on był młodym człowiekiem, on wołał do Boga, pewnego dnia, i była mu dana wizja. I on wtedy widział Aniołów, Cheruby, zakrywały Swoje twarze Swoimi—Swoimi skrzydłami i Ich nogi były zasłonięte i latali za pomocą dwóch skrzydeł. I One latały po świątyni tam i z powrotem, do góry i na dół, wołając: „Święty, święty, święty jest Pan Bóg Wszechmogący”.

<sup>134</sup> I Izajasz, to wielkie pragnienie, które on miał, on—on był być może wyszkolony. On—on miał prawdopodobnie dobre wykształcenie. On miał wspaniałe wyobrażenie o tym, jaki Bóg powinien być. On—on się przysłuchiwał kapłanom. On był w świątyni. On został wychowany na wierzącego, ale, widzicie, on jeszcze się z Nim nie spotkał twarzą w twarz. Widzicie? On—on miał pragnienie, żeby czynić dobrze. On chciał być w porządku, ale on miał tylko tę edukacyjną stronę. On miał teologiczną stronę Tego.

<sup>135</sup> Lecz gdy tamtego dnia on tam przyszedł, do świątyni, i on widział te Cheruby, poruszające tymi skrzydłami tam i z powrotem, wtedy zdał sobie z tego sprawę, że ci Aniołowie usługiwali przed obliczem Boga (I Ci Aniołowie nawet nie wiedzieli co to jest grzech; i żeby stać w Bożej Obecności, Oni musieli zakrywać Swoje święte twarze, żeby stać w Bożej

Obecności.), wtedy ten prorok zawołał: „Biada mi, bo jestem człowiekiem o nieczystych ustach. Cała moja teologia, teologia oraz rzeczy, których ja się nauczyłem, cała moja cudowna koncepcja, którą ja miałem na temat Boga, ja teraz stoję z tym twarzą w twarz”. On powiedział: „Ja jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam wśród ludzi nieczystych ust”. Całe ich nauczanie o zakonie i to co oni zrobili, nigdy nie doprowadziło go do miejsca, gdzie on wszedł do Bożej Obecności i widział Boga swoimi własnymi oczyma; w Jego chwale, kiedy On siedział na Wysokości w Niebiosach. I on tam był, twarzą w twarz z rzeczywistością. I on zawołał: „Ja jestem człowiekiem o nieczystych ustach i mieszkam wśród nieczystych ludzi”.

<sup>136</sup> To właśnie wtedy Cherub wziął szczypcami z ołtarza węgielek Ognia i dotknął tych nieczystych ust. I zrobił z tchórza, albo z wykształconego człowieka, z nauczyciela, proroka, przez którego Boże Słowo mogło mówić. Pewnie, podczas gdy on był w Bożej Obecności, To było coś innego. To pragnienie, które on miał, doszło wtedy do tego miejsca, że on został Tym napełniony.

<sup>137</sup> I pozwól że ci powiem, przyjacielu, mnie nie obchodzi do ilu kościołów ty się przyłączyłeś, ile ty imion przybrałeś, którą drogą ty idziesz, czy ty zostałeś pokropiony albo ochrzczony, albo kimkolwiek jesteś; ty masz spotkać Osobę, Jezusa Chrystusa! To, to jest jedyna rzecz, która naprawdę ciebie zaspokoi.

<sup>138</sup> Emocje tego nie robią; ty możesz skakać i krzyczeć tak długo, jak tylko chcesz, lub możesz biegać po podłodze do góry i na dół, i możesz mówić językami ile tylko chcesz. I to wszystko jest święte i dobre. Ja nie mówię—ja nic przeciwko temu nie mówię. Ale ty musisz spotkać tę Osobę, tę Częstkę, która zaspokaja, to Coś, co przejmuje całe twoje ciało; nie poprzez emocje, lecz poprzez zaspokojenie!

<sup>139</sup> Kiedyś widziałem taki znak z napisem: „Jeżeli jesteś spragniony, powiedz: Parfay”. Kiedyś, gdy byłem małym chłopakiem, był taki napój, który nazywał się Parfay. Ja pamiętam jak wracałem drogą, och, z łowienia ryb, ja byłem nad stawem, woda stojąca. I ja prawie umierałem z głodu, i ja zobaczyłem znak, gdzie było napisane: „Jeżeli jesteś spragniony, po prostu powiedz: Parfay”. Ja zacząłem mówić: „Parfay, Parfay”. Coraz bardziej mi się chciało pić. I ja... Widzicie, po jakimś czasie ja—ja—ja byłem taki—taki spragniony, że nawet nie mogłem splunąć.

<sup>140</sup> Więc, widzicie, to nie zadziała. Nic tego nie zaspokoi. Mnie nie obchodzi, możesz pić colę, ty możesz pić co tylko chcesz, z tą słodzoną, gazowaną wodą, i tak dalej, lecz nie ma nic, co by mogło ugasić pragnienie, tak jak dobry, zimny, orzeźwiający strumień wody. Ona ugasi to pragnienie. Wszystkie te inne rzeczy to substytuty.

<sup>141</sup> I dlaczego my byśmy chcieli przyjmować jakiś substytut, skoro istnieje prawdziwy chrzest Duchem Świętym, który zaspokaja każdą cząstkę i każdą tęsknotę w ludzkiej duszy? Potem stań bezpośrednio, w obliczu śmierci, tak jak ten wielki Apostoł Paweł powiedział: „O, śmierci, gdzie jest twoje żądło? I, grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Ale dzięki niech będą Bogu, Który nam daje zwycięstwo przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa”. To jest to przeżycie, bracie, przez które ugasza to święte uspokojenie, które . . . albo to święte pragnienie, które jest w tobie. Ono to zaspokaja. Ty nic innego z tym nie musisz robić. Tak, To oczyszcza usta.

<sup>142</sup> I są również ludzie, którzy po prostu żyją emocjami, na . . . Niektórzy ludzie powiedzą: „Więc, my mamy tego dużo w naszym ruchu zielonoświątkowym”. I oni wchodzą, co jest fajne, oni klaszczą i grają muzykę. [Brat Branham klaszcze—wyd.] Kiedy muzyka się zatrzyma: „sz, fiu”, wiadro wody wylane na każdego, widzicie. Więc my—my to robimy, my—my mamy zwyczaj robienia tego. My mamy, my—my . . . To się po prostu stało jednym z naszych zwyczajów.

<sup>143</sup> Pozwól, że coś ci powiem. Kiedy oddajesz Bogu cześć w Duchu i w Prawdzie, kiedy to się dla ciebie staje *zwyczajem*, żeby to robić, ponieważ myślisz, że ty to *powinieneś* robić; ponieważ myślisz, że jeśli nie krzyczysz, albo nie skaczesz, albo nie tańczysz razem z muzyką, twój sąsiad pomyśli, że ty odpadłeś od wiary; tu pijesz ze stojącego strumienia. Prawda!

<sup>144</sup> To musi napęłnić ciebie całego, aż Duch Święty, Osobiście, będzie w tobie bulgotał; mnie nie obchodzi jaką grają muzykę, czy oni grają *Bliżej Ciebie, Mój Boże*, albo cokolwiek to jest, Duch Święty dalej uderza w chwalebne dzwony w twoim sercu. To zaspokaja. To jest Boża, satysfakcjonująca Porcja. Weź coś, co jest mniejsze od Tego, i już po tobie.

<sup>145</sup> Możesz mówić językami jak ludzie i Aniołowie, możesz rozdać całe swoje mienie, żeby nakarmić biednych, ty możesz prorokować, ty możesz mieć wiedzę, rozumieć wszystkie tajemnice i wszystkie te rzeczy, i dalej być nikim (Pierwszy Koryntian 13) dopóki nie masz tego Czegoś, co satysfakcjonuje, tylko to może ugasić to pragnienie.

<sup>146</sup> „Moja dusza pragnie Boga żywego, tak jak jeleń pragnie wód płynących. Jeżeli ja Tego nie znajdę, to zginę”. Gdy dojdiesz do takiego miejsca, że będziesz taki głodny Boga, coś się stanie. Duch Święty ma cię przyprowadzić do tych wielkich, Bożych źródeł. Tak, panowie.

<sup>147</sup> Więc, to jest dobrą rzeczą, żeby oddawać cześć w Duchu. To jest prawda. Ale nieraz masz Ducha bez Prawdy. Ewangelia Świętego Jana 4 mówi: „My oddajemy cześć Bogu, Duchowi i Prawdzie”. I Jezus jest Prawdą. To się dokładnie zgadza. I On jest Słowem.



148 Te strumienie, które Bóg posłał, w naturalnym sensie, żeby cię zaspokoić, szatan zanieczyścił każdy jeden z nich. On włożył truciznę do każdego, do którego on się mógł dostać. Tak jest. On przejął ten wielki strumień kościoła.

149 To, to był Boży sposób. Jezus powiedział: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekła nie mogą Go pokonać”.

150 Teraz są na ten temat różne kłótnie. Rzymianie, katolicy mówią: „On Go zbudował na Piotrze”. Widzicie, jeśli tak było, to Piotr wrócił na złą drogę w ciągu kilku dni. Więc To nie było to. On na pewno nie został zbudowany na Piotrze, *Petra*, mały kamień. A potem protestant mówi, że: „On Go zbudował na Sobie, na Jezusie Chrystusie”. Nie chodzi o to, żeby się odróżniać, ale ja myślę inaczej niż oni. On nie zbudował Go na żadnym z nich.

151 On Go zbudował na objawieniu tego, Kim On jest. On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, ciało i krew nie objawiły ci tego, ale Ojciec Mój, który jest w Niebie ci to objawił”. Nie poprzez wiedzę! Ty się Tego nie nauczyłeś z książek. Ty się Tego nie nauczyłeś przez przyłączenie się do kościoła. Ty się Tego nie nauczyłeś poprzez okrzyki. Ty. . . Ale Sam Duch Święty przyprowadził Osobę Jezusa Chrystusa do ciebie, dlatego: „Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekła nie mogą Go pokonać”. To święte pragnienie zostało zaspokojone w Osobie Jezusa Chrystusa. Tutaj to macie. To jest ta rzecz, której my chcemy szukać, żeby zaspokoić to pragnienie Tym. W porządku, my widzimy, że my tak musimy.

152 Wiedza? Och, ludzie! Wiedza jest wielką rzeczą, my się nią napełniamy i dzisiaj jesteście pełni wiedzy. Ale, widzicie, wiedza. . . tak, jak mówiłem któregoś dnia, gdy przemawiałem na temat wiedzy. Był pewien człowiek, który stał na zewnątrz, rozmawiał z moim przyjacielem, który tam stał, powiedział: „Jeżeli człowiek nie wierzy w edukację, dlaczego on czyta Biblię?” Oni. . .

153 Ja pomyślałem: „Więc, jeżeli oni nie zrozumieli tego co Pan Jezus powiedział, jak oni rozumieją takiego głupka jak ja, co ja mówię?” Oni nawet Jego nie mogli zrozumieć, mimo że On się wyrażał całkiem jasno.

154 Pewnego dnia On powiedział: „Jeżeli nie będziecie jedli ciała, Krwi, pili Krwi i jedli ciała Syna człowieczego, nie będziecie mieli w sobie Życia”. On Tego nie wyjaśnił. On poszedł dalej. Tak jest. Widzicie?

155 „Więc”, oni powiedzieli, „ten Człowiek jest kanibalem. My chcemy, żeby On. . . jeść Jego ciało, pić Jego Krew. On jest wampirem. Widzicie, On chce żebyśmy my się stali wampirami”. Widzicie? Ci intelektualści!

156 Lecz On powiedział: „Moje owce słuchają Mojego Głosu”. Widzicie, To miało dotrzeć do Wybranych, których Bóg wybrał

na podstawie uprzedniej wiedzy. „I ci, których Ojciec . . . Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Ojciec go nie pociągnie. I wszyscy, których Ojciec Mi dał, oni przyjdą, oni To zrozumieją”.

<sup>157</sup> Ci uczniowie nie mogli Tego zrozumieć, ale oni w To wierzyli. Widzicie? Tak jest. Jeżeli ty w To wierzysz! Ja wielu rzeczy nie mogę zrozumieć. Ale ja i tak w To wierzę, widzicie, ponieważ Bóg powiedział, że Tak jest.

<sup>158</sup> Wiedza. Wiecie, ewangelia szatana to wiedza. Wiedzieliście o tym? On głosił to Ewie, w ogrodzie Eden, i ona została zwiedziona jego ewangeliczną wiedzą. Więc cała ludzka rasa została tym zanieczyszczona. To się dokładnie zgadza. Oni wzięli programy edukacyjne i wprowadzili je do kościoła. One są w porządku *tam*, na zewnątrz, ale nie w Bożym Słowie. Nie, panowie. Boga się nie poznaje przez edukację. Boga się nie poznaje przez—przez—przez wiedzę, uczenie się matematyki i wymawianie wielkich słów.

<sup>159</sup> Paweł, on był bystrym człowiekiem. Lecz gdy on przyszedł do Chrystusa i przyjął Ducha Świętego, on poszedł do Koryntian i powiedział: „Ja do was nie przyszedłem z przekonywującymi słowami ludzkiej mądrości”, chociaż on mógłby to zrobić. Powiedział: „Ja do was przyszedłem w mocy oraz w manifestacji Ducha Świętego, żeby wasza wiara nie opierała się na mądrości jakiegось człowieka, ale na Bogu”.

<sup>160</sup> Więc my nieraz robimy programy kościelne, oni również wołają swojego—swojego pastora. Kościół idzie głosować na pastora, oni mówią: „Więc, ten pastor, więc on ma dwa stopnie naukowe z uczelni. On cztery lata uczył się psychologii. On zdobył *to*, *tamto* i coś *innego*”. I oni będą głosowali na tego rodzaju człowieka (dlaczego?), zamiast na pastora, który wierzy, że Boże Słowo jest natchnione, i że jest Bogiem, i on będzie głosił Słowo, bez względu na to jak ludzie się z Tym czują.

<sup>161</sup> Wiecie, Bóg tak powiedział do Ezechiela, powiedział: „Głoś to, bez względu na to, czy oni w To wierzą, czy nie. Ty To i tak głoś”. Widzicie? Prawda. Czy oni To przyjmą, czy nie, nie o to tutaj chodzi. Oni nie przyjęli Jezusa. On poszedł dalej, głosząc To dokładnie tak samo. Widzicie?

<sup>162</sup> Zamiast wziąć prawdziwego pastora, który będzie naprawdę głosił Słowo i wierzył w Boga, oni—oni—oni próbują wprowadzić intelektualistę, człowieka, który ma najlepsze wykształcenie; człowieka, który może stanąć za kazalnica i nie zabierze więcej czasu, niż jakieś piętnaście minut tak, żeby oni mogli naprawdę szybko wrócić do domu, i iść (gdzieś), robić coś innego, i Ricky może wziąć swój samochód z podrasowanym silnikiem i wystartować, i oni mogą jechać na imprezę, gdzie tańczą twista, i wszystko. I to jest, och, to jest—to jest po prostu, to jest—to nie jest nic innego, niż skrzyżowany, edukacyjny brud. To jest prawda. To jest dokładnie to. To jest prawda. Ale co to jest?

To zaspokaja ich gust, widzicie, to zaspokaja gust świeckiego członka kościoła.

To nie zaspokaja gustu kogoś świętego. On za każdym razem przyjmie Słowo!

<sup>163</sup> Lecz oni mówią: „Och, więc teraz, ci ludzie mają po prostu małe odchyły umysłowe”. Widzicie, oni po prostu nie, oni tego nie pojmują. Oni próbują żyć w dawnych czasach.

<sup>164</sup> Czy to nie jest dziwne! Ja tutaj przyjechałem, na Zachód, i ja widzę, że oni wszyscy próbują żyć tak jak w dawnych czasach, oni zawsze tęsknili za tymi staromodnymi, kowbojskimi czasami. I oni przyjeżdżają do Kentucky na staromodne dni wieśniaka, oni chcą się tak zachowywać, oni mają o tym programy. Ale jeżeli chodzi o staromodną Religie, oni nie pragną nic z Tych rzeczy.

<sup>165</sup> Staromodne czasy? Ja tutaj przyjechałem w czasie rodeo, widziałem pewną tęgą kobietę z tym zielonym paskudztwem pod oczami, z krótko obciętymi włosami i z papierosem w ustach. Więc, gdyby oni to zobaczyli w tych dawnych czasach, oni by pomyśleli, że ona ma raka. Oni, oni by—oni by—oni by ją zamknęli. Co by było, gdyby twoja matka wyszła z domu ubrana tak jak ty i twoja córka, jak wy jesteście dzisiaj ubrane, co by się z stało? Oni by ją zabrali do zakładu dla obłąkanych. Pewnie, ona wyszła z domu bez spódnicy. Więc teraz, pamiętajcie, dzisiaj to jest ta sama rzecz.

<sup>166</sup> Ciało ludzkie obumiera. Jeżeli oni przechodzą przez wiek średni między dwudziestym a dwudziestym piątym rokiem życia, ich komórki mózgowe też się psują. Oni nie mają... Ludzie doszli do takiego miejsca, że im brakuje rozumu. Oni nie wiedzą co to jest przyzwoitość. Oni nie wiedzą jaka jest różnica pomiędzy dobrem a złem. I, och, mimo to, ich programy edukacyjne, oni... .

<sup>167</sup> Wiecie, że edukacja, ja wam to mogę udowodnić, jest od diabła? Nie chodzi o pisanie i czytanie; ale ja mam na myśli przyniesienie ich edukacji do waszego kościoła.

<sup>168</sup> Na czym opiera się komunizm? Nauka i edukacja jest ich bogiem. Widzicie, szatan, to jest to, co on przedstawił Ewie. To jest to, czego oni się dalej trzymają.

<sup>169</sup> Teraz to przeszło do naszych kościołów, to przeszło do baptystów, metodystów, i prezbiterian, zielonoświątkowców, i do wszystkich. Jakaś edukacja, intelekt, jakiś wielki *taki-i-taki* i coś w tym rodzaju, to go po prostu bardziej oddala od Boga. To jest złe. Tak, panowie. Więc, my widzimy, że (oni) to zaspokaja ich pragnienie. Kiedy—kiedy kościół głośuje za kimś takim, to pokazuje co jest w umyśle tego kościoła, jakie jest ich pragnienie, czego oni pragną. Oni chcą mówić: „Nasz pastor ma otwarty umysł. On nie ma nic przeciwko temu, że wszyscy razem idziemy na basen, on idzie z nami”.

170 Pewnego dnia mała dziewczynka powiedziała to mojej Sarze. Jej pastor był w Afryce; i gdy on wrócił, ona się rozebrała do rajstop, tego wieczoru, i zatańczyła dla niego watusi, żeby go zabawić, ponieważ on był w Afryce. Wiecie, Watusi to jest jedno z tamtejszych plemion. Chłopie, ja bym chciał zobaczyć jak jedna z moich dziewcząt, w moim zgromadzeniu, próbuje coś takiego zrobić, watusi?

171 Widzicie, to coś pokazuje! I pastor siedzi i patrzy na jedną z jego zgromadzonych, małą (szesnasto albo osiemnastoletnią) dziewczynkę, która tam jest w ten sposób rozebrana i on jej na to pozwala, to pokazuje, że on sam wyszedł z szamba, Boży mąż coś takiego robi. Pewnie.

172 To brzmi stanowczo, ale ja sobie z tego zdaję sprawę, że głoszę również do całego kraju. Lecz ty to również wiesz, bracie, siostrzo, pozwól, że ja ci powiem, to jest Prawda.

173 Sępnij pragnie martwych rzeczy. To jest prawda. I to jest martwe! To jest dokładnie prawda. To jasno pokazuje, to tu po prostu jasno pokazuje jaka jest ich głowa, ich wieża kontrolna, co im to daje, widzicie, co jest w ich duszy. Ich dusza pragnie takich rzeczy.

174 Ich dusza pragnie kościoła na wysokim poziomie intelektualnym, gdzie ludzie się ubierają naprawdę fajnie i pastor im zabiera piętnaście minut, albo dwadzieścia. A jeśli on ten czas przekroczy, oni go stawiają przed radą diakonów. I nic mu nie wolno mówić o grzechu. Nic mu nie wolno mówić o noszeniu szortów i on nic nie powie o ludziach, którzy robią *to*, *tamto*, czy coś *innego*. On nie ma prawa o tym wspomnieć. Jeżeli on to zrobi, to zarząd go wyrzuci. Widzicie co to jest? To jest ich filtr myślącego człowieka.

175 Biblia mówi w Pierwszym Jana 2:15, „Jeżeli kochasz system tego świata lub rzeczy tego świata, to jest dlatego, że nie ma w tobie Bożej miłości”.

176 Teraz, co z tym jak oni się dzisiaj zachowują w imieniu kościoła; praktykują w kościele taniec w cztery pary, bunco, bingo, robią imprezy, nastolatki, rockandroll, twist, wszystkie te rzeczy! Patrzcie na tego Elvisa Presleya, diabeł, który stoi w butach! Pat Boone, Ricky Nelson, największe zadłużenie jakie ten naród kiedykolwiek miał! To jest prawda. Oni mówią: „Och, oni są bardzo religijni, oni śpiewają chrześcijańskie pieśni”. Nie powinni. Kościół nawet nie powinien pozwolić na coś takiego! Niektórzy z tych facetów przychodzą tutaj i—i dzisiaj wieczorem oni są tam, w gospodzie, tańczą i grają muzykę, i wszystko, następnego wieczoru oni przychodzą do ołtarza i płaczą, a następnego wieczoru oni grają muzykę na podium. Och ludzie, litości! Tak czy owak, jak daleko może zepsucie, jak daleko może posunąć się zepsucie? Tak, panowie. Niech on najpierw

udowodni, że jest Bożym mężem, a nie robić takie rzeczy tylko dlatego, że on umie grać na gitarze, czy coś.

177 Po twoim pragnieniu możesz rozpoznać kto jest na tronie twojego serca. Po tym co ty kochasz, to o tym świadczy. Ty, ty powiesz: „Więc, ja myślę, że te rzeczy są w porządku, Bracie Branham”. Więc, teraz to zapamiętaj, w twoim sercu, ty wiesz co tam jest. Tak, proszę pana. Zobacz czym twoja dusza się karmi, czego twoja dusza pragnie i będziesz widział co ją satysfakcjonuje; jeżeli to nie jest Słowo, to coś jest nie tak, ponieważ Duch Święty żyje tylko Słowem. Widzisz?

178 Zanim my zakończymy, chciałbym, żebyście zobaczyli jakie jest jeszcze jedno wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli ty nie jesteś— jeżeli ty nie jesteś winny żadnej z tych rzeczy, o których ja wspominałem, więc, to jest niebezpieczeństwo zaniedbania pragnienia. Widzisz? Ty powiesz: „Ja mam święte pragnienie. Ale ja nie jestem winny, Bracie Branham, tego, że tylko poszedłem i przyłączyłem się do kościoła i tym podobnych rzeczy”. Ale, widzisz, zaniedbać pragnienie! Jeśli przez zaniedbanie nie zaspokoisz pragnienia wody albo jedzenia, to umrzesz. I jeśli ty lekceważysz to pragnienie Boga, które jest w tobie, to umrzesz duchowo.

179 Ty wołaś o przebudzenie, ty czekasz na przebudzenie w twoim kościele. Więc, to nie jest—to nie jest przebudzenie dla ciebie. Przebudzenie powinno się zacząć właśnie w tobie, kiedy zaczniesz pragnąć Boga. Może nie być innego członka kościoła, który by chciał przebudzenie. Jeżeli ono wybuchnie w tobie, ono wybuchnie w innych miejscach. Widzisz? Ale, widzisz, ty lekceważysz to pragnienie.

180 Jeśli zaniedbasz dojenie krowy, kiedy krowa jest . . . wymiona są pełne mleka; i jeśli ty tę krowę zostawisz w ten sposób, to ona się zasuszy. To jest dokładnie prawda. Jeżeli ty zaniedbasz picie wody, powiesz: „Ja po prostu nie będę już więcej pił”, to umrzesz. Jeżeli ty zaniedbasz jedzenie, to umrzesz.

181 Więc jeżeli ty, przez zaniedbanie, nie dasz Duchowi Świętemu Bożego Słowa, to umrzesz.

182 Wy chrześcijanie, wy baptyści, metodyści, prezbiterianie, zielonoświątkowcy, zbory Boże, unitarianie, wierzący w dwóję, trynitarianie, kimkolwiek jesteście, widzicie; mnie to nie obchodzi, to dla mnie nie ma żadnego znaczenia, nie sądzę, żeby miało dla Boga. Widzisz, ty jesteś jednostką indywidualną, jesteś jednostką. Ty nie pójdziesz do Nieba jako kościół lub jako denominacja. Ty pójdziesz do Nieba jako jedna, pojedyncza osoba, to jest pomiędzy tobą a Bogiem. To wszystko. Mnie nie obchodzi do jakiego kościoła ty należysz.

183 I jeśli ty zaniedbasz czytanie Biblii i wiarę w Biblię, i w Ducha Świętego, karmienie się Tym, to umrzesz. Jezus powiedział w Ewangelii Świętego Jana 4:3; w Piśmie, dobrze

to zapisałem... Jezus powiedział, że: „Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym Słowem”, nie tylko częścią Tego.

<sup>184</sup> My bierzemy troszeczkę *tu*. Ja go nazywam biblijnym autostopowiczem. Oni mówią: „Więc, ja wierzę w *To*, lecz teraz chodźmy *tutaj*, widzicie”. Widzicie?

<sup>185</sup> Wy *To* musicie przyjąć, Słowo w Słowo. Jezus powiedział: „Człowiek będzie żył każdym Słowem, które wychodzi z Bożych ust”. Czy wy o tym wiedzieliście?

<sup>186</sup> I, wiecie, my uczyniliśmy—my uczyniliśmy dzień, w którym my żyjemy, my—my uczyniliśmy ten dzień... perwersją religijną.

<sup>187</sup> Niedawno córka mnie zawołała i powiedziała do mnie: „Tato”, z drugiej strony domu, ona powiedziała „chodź tutaj, zaraz będzie program religijny”. To było śpiewanie, śpiewanie pieśni, i tam był jakiś mały Ricky, który coś czytał. I jeśli ja kiedykolwiek widziałem świętokradczy ruch, to było to! Ci goście i ci ludzie, to wyglądało bardziej na program rozrywkowy. To miał być niby szczep indiański i oni tak się zachowywali, i—i skakali, i boksowali się nawzajem.

<sup>188</sup> Gdzie, co się stało ze szczerością, gdzie są te stare pieśni, które my zwykle śpiewaliśmy i radowaliśmy się w Bożym Duchu, a lzy spływały nam po policzkach? I my teraz próbujemy wstrzymywać oddech, aż nam brakuje tchu, aż nasze twarze robią się sine, żeby próbować pokazać jakimi to my jesteśmy śpiewakami. Widzicie, my to skopiowaliśmy z Hollywoodu i z tych wszystkich programów, które my oglądamy, to intelektualne śpiewanie pieśni i trenowanie głosu. Ja lubię słuchać dobrego śpiewania; ja lubię słuchać dobrego, staromodnego, płynącego z serca, zielonoświątkowego śpiewania. Lecz ja na pewno nienawidzę tego pisku, który oni dzisiaj nazywają śpiewaniem. Tak jest. Ja myślę, że to jest najbardziej absurdałna rzecz. To jest perwersja. To jest prawda.

<sup>189</sup> Ja lubię patrzeć na mężczyznę, kiedy on jest mężczyzną. Ale ja nienawidzę widoku tych, którzy noszą bieliznę swojej żony, śliską po bokach; i—i z przodu wisi wałek, i dwa odcienie włosów zwisają jak grzywka, przycięte z przodu. To, czegoś takiego nie mogę nazwać mężczyzną. On nie wie do której strony rasy należy. Widzicie? Tak jest. Widzicie, kobieta, patrzcie, kobieta próbuje ścinać włosy, robi sobie męską fryzurę; a mężczyzna próbuje robić sobie fryzurę, grzywkę, tak jak kobiety. Mężczyzna nosi bieliznę swojej żony; ona nosi jego kombinezon. Widzicie, to jest po prostu perwersja, wszędzie dookoła.

<sup>190</sup> I tak samo jest narodem, z ludźmi, z kościołami, ze wszystkim. O Boże! Jaki jest tego koniec? Przyjdzie Pana Jezusa Chrystusa, taki jest tego koniec.

<sup>191</sup> Więc, co jeśli ty zaniedbasz karmienie Ducha Świętego Bożym Słowem! Jezus powiedział: „Każde Słowo przyjdzie przez

Ducha Świętego”. I słuchaj, teraz, jeżeli ty usiłujesz Go karmić niewłaściwą rzeczą, jeżeli To jest prawdziwy Duch Święty w tobie, On będzie wiedział jaka jest różnica. Teraz, pamiętaj, Boże Słowo jest tym, czym Duch Święty się żywi. On się nie żywi entuzjazmem. On się nie żywi edukacją. On się nie żywi chodzeniem do kościoła. On się nie żywi teologią. Jest wieka różnica pomiędzy czymś, co jest natchnione, a teologicznym punktem widzenia tej rzeczy.

<sup>192</sup> Wszyscy ci teologowie za dni Jezusa, ludzie, oni to mieli wszystko dokładnie wyjaśnione, słowo za słowem, stronę za stroną, że Mesjasz musiał przyjść w *ten* sposób! Dokładnie tak było. I oni, każdy jeden to przeoczył. Wiecie co Jezus powiedział, kiedy On przyszedł, powiedział: „Wy pochodzicie od waszego ojca, diabła i wy będziecie czynić jego dzieła”.

<sup>193</sup> Im nie zostało objawione czym było prawdziwe Słowo. Widzicie, oni przeoczyli te małe zakątki, tak samo jak to przeoczą dzisiaj. „Jeżeli będziesz należał do *tego* i należysz do *tego*, wszystko będzie z tobą dobrze”. Nie wierz w to. Ty musisz należeć do Chrystusa. I jeżeli jest w tobie Coś, pragnienie Chrystusa!

<sup>194</sup> Po prostu pamiętaj, gdy byłeś w łędźwiach swojego ojca, ty wtedy byłeś razem z nim. Ale twój ojciec cię wtedy nie znał i ty nie znałeś swojego ojca. I ty musiałeś przyjść i urodzić się. Bóg uczynił drogę poprzez twoją mamę, przez glebę, i ty wtedy przyszedłeś. A potem ty się stałeś mężczyzną albo kobietą, cokolwiek to było, potem ty rozpoznałeś swojego ojca i twój ojciec mógł mieć z tobą społeczność.

<sup>195</sup> Teraz pamiętaj, jeżeli ty masz Życie Wieczne, twoje Życie było w Bogu już na początku. I to Życie, Bóg jest Słowem. A potem, kiedy Słowo stało się ciałem, w Jezusie Chrystusie, Bóg zstąpił, żeby zamieszkać w Swoim Własnym ciele, i stał Się Synem Bożym. Kiedy Bóg zstąpił i tam zamieszkał, ty byłeś w Nim, gdy On został ukrzyżowany. I ty zostałeś ukrzyżowany razem z Nim i razem z Nim umarłeś na Golgocie. Razem z Nim zostałeś pogrzebany na górze. I razem z Nim ty zmartwychwstałeś w poranek Wielkanocny. A teraz siedzicie razem w Niebiańskich miejscach, w Nim, i teraz masz z Nim społeczność. Widzisz?

<sup>196</sup> Sam Bóg stał się jednym z nas. „Nikt nigdy nie widział Ojca, ale Jednorodzony Ojca (Syn), Go objawił”. W ten sposób Bóg stał się Człowiekiem, żeby On mógł mieć z tobą społeczność jako człowiek. Widzisz? I teraz ty jesteś—ty jesteś ciałem i On jest ciałem. Bóg stał się ciałem pomiędzy nami w Osobie Swojego Syna, Jezusa Chrystusa. I w Nim był Bóg. On był Bogiem, niczym mniejszym niż Bóg. On był Bogiem. „Bóg, zmanifestowany w Synu, w Jezusie Chrystusie”, co uczyniło Go *Emanuelem*, tak jak powiedział o Nim prorok.

<sup>197</sup> Więc widzisz, w takim razie, ty musiałeś być, zanim ten świat został ukształtowany twoje imię zostało umieszczone w Barankowej Księdze Życia. A zatem, co ty możesz jeść? Duch Święty żyje Bożym Słowem. I teraz, w Objawieniu 22:19 Biblia mówi: „Ktokolwiek wyjmie z *Tego* jedno Słowo lub doda do *Tego* jedno słowo, jego dział zostanie wyjęty z Księgi Życia”. Widzisz jakie to jest głębokie? Ty tego nie możesz zrobić, Duch Święty nie będzie się odżywiał rzeczami tego świata.

<sup>198</sup> To jest jak ptak, gołębicą i wrona. Wrona jest wielkim obłudnikiem. Wrona, to stworzenie może tutaj przylecieć i jeść pszenicę cały długi dzień; a potem polecieć tam, do czegoś martwego, na jakąś martwą padlinę, i to też jeść. Ona może siedzieć na polu, ona może jeść pszenicę razem z gołębicą, a potem polecieć i jeść martwe zwłoki.

<sup>199</sup> Lecz gołębicą może jeść pszenicę przez cały, długi dzień, ale ona nie może jeść martwych zwłok, ponieważ ona jest gołębicą. I gołębicą nie ma żadnej żółci. Jeden kęs martwych zwłok by gołębicę zabił. Widzicie, ona nie ma żółci. I właśnie tak jest, żadnej goryczy.

<sup>200</sup> Właśnie tak jest z prawdziwym, oryginalnym chrześcijaninem. Oni nie pragną rzeczy tego świata. Oni po prostu jedzą Boże Słowo i tylko To; to, co jest czyste, Filtr myślącego człowieka. Widzicie, oni przechodzą przez To i tylko przez To. Martwe rzeczy tego świata, one im śmierdzą.

<sup>201</sup> Zobaczcie jak ta wrona w dniach przedpotopowego zniszczenia latała od ciała do ciała i jadła te martwe zwłoki, ona nie wróciła do arki. Lecz gołębicą nie mogła znaleźć miejsca gdzie by się mogła zatrzymać, widzicie, ona wróciła do arki, gdzie dostawała ziarno. I to jest to, co my robimy, żyjemy Bożym Słowem.

<sup>202</sup> W Psalmie 42. Dawid musiał napisać ten Psalm, Psalm 42, kiedy był uciekinierem, podczas gdy on powiedział: „Moja dusza pragnie Ciebie jak jeleń pragnie strumienia wody”. Patrzcie, on krzyczał. Dawid był uciekinierem. On został . . . On miał na sobie olej, którym go namaszczone, on wiedział, że miał być królem. Prorok namaścił go na króla. Więc zauważcie, i on tam był, on miał małą grupę żołnierzy, którzy pochodzili z pogan, i tak dalej, on był na szczycie góry. Tam gdzie jego własne, umiłowane miasto było otoczone przez Filistyńczyków, z powodu swoich grzechów. I Dawid, w ten upalny dzień, prawdopodobnie pisał ten Psalm: „Jak jeleń pragnie wód płynących”.

<sup>203</sup> Zauważcie, Dawid, w tym stanie. On spojrzął na dół, on spojrzął na swoje umiłowane miasto. I on pamiętał, jak jako mały chłopiec, on zwykle przyprowadzał owce do tego małego stawu. To był wspaniały, wspaniały kraj, obfity w wodę, i również kraj, w którym było dużo chleba. Tak naprawdę *Betlejem* znaczy „dom Chleba Bożego”. A potem Dawid sobie przypomniał jak



tam chodził i pił tę dobrą, chłodną wodę, i on tu był, leżał tu teraz, uciekinier, z dala od swojego własnego ludu. On nie miał miejsca dokąd by mógł pójść i jego dusza musiała płakać za tą dobrą, chłodną wodą.

<sup>204</sup> On miał tam kilku służących, ludzie, jego najmniejsze pragnienie było dla nich rozkazem. I oni, trzech z nich przebiło się przez linię Filistyńczyków; dwadzieścia cztery kilometry, jedenaście kilometrów, czy coś takiego, tam i z powrotem; utarowali sobie drogę i przynieśli mu tę wodę do picia. Ale ta dusza pragnęła. . .

<sup>205</sup> Jego ciało, on był na górze, prawdopodobnie musiał pić ze wszystkiego, co mu wpadło w ręce, z koziej skóry i z takich rzeczy, w których była gorąca woda, tego upalnego dnia. On pomyślał: „Gdybym ja mógł się tylko położyć i ugasić to pragnienie, które ja mam! Gdybym tylko mógł pójść tam, do Betlejem i położyć się tam, przy tym źródle, i pić!”

<sup>206</sup> I kiedy oni tam poszli, zdobyli tę wodę i przynieśli ją, pragnienie jego duszy było o wiele silniejsze, nie pragnął tak bardzo Betlejem, lecz Jeruzolimy; to było w jego duszy. Więc on tę wodę złożył w ofierze, powiedział: „Ja bym jej nawet nie wypił”. On ją wylał na ziemię. Widzicie, jego dusza bardziej pragnęła Boga, niż gdyby miał zaspokoić to ugaszenie dobrą. . . swoje pragnienie ciała, dobrą, zimną wodą. On wylał ją na ziemię.

<sup>207</sup> Widzicie, Boży Dom, chłodząca duszę woda Jeruzolimy, która jest w górze! Jezus powiedział w Ewangelii Jana 6:33, „Ja jestem Chlebem Życia. Ja jestem Chlebem Życia.” *Betlejem*: „Boży dom”, nasz kościół, Boży, ziemski kościół, kościół, który jest tu, na ziemi. My lubimy chodzić do kościoła, tutaj na ziemi, lecz większe jest Jeruzalem, które jest w górze, które jest Bogiem. To górne Jeruzalem, którym jest Bóg! Większe jest to pragnienie duszy, żeby być tam, z Nim, niż tylko zadowolenie się przystąpieniem gdzieś do kościoła. Widzicie, przyłączenie się do kościoła nie zaspokaja tego pragnienia. Dawid to tutaj udowodnił, woda, prosto z Bożego domu, widzicie, on wylał ją na ziemię; żeby znaleźć łaskę, żeby dostać od Boga ten dobry, chłodny napój. Nawet na tamtej. . . Większe niż to pragnienie, które jest w tobie, jest to pragnienie, pragnienie duszy za Bogiem.

<sup>208</sup> Zauważcie, słowo Jeruzalem. „Jeruzalem jest z góry”, mówi Biblia, „którym my jesteśmy. . . jest Matką nas wszystkich”. I Chrystus jest naszą Matką. Zdajemy sobie z tego sprawę, że Bóg jest naszą Matką, bo my się z Niego narodziliśmy. To słowo znaczy po prostu „pokój”, Jeruzalem, *Szalom*. Albo *Szalom*, co znaczy „pokój”, Jeru-shalom, widzicie, to znaczy „pokój”.

<sup>209</sup> Większe powinno być pragnienie jakiegokolwiek duszy za wodą Życia niż żeby powiedzieć, że należysz do jakiegoś kościoła; pragnienie duszy nie może zostać tak zaspokojone, to

naprawdę prawdziwe pragnienie. Ono może zostać wypaczone. Ty możesz *myśleć*, że jesteś w porządku, gdy przyłączyłeś się do kościoła, ale to nie jest To. To nie zaspokoi prawdziwego, świętego pragnienia Boga. To jest po prostu niemożliwe. To po prostu . . . Tego tam po prostu nie ma.

<sup>210</sup> Więc, Dawid tutaj powiedział, w Psalmie 42:7, „Głębina przyzywa Głębinię w odgłosie wodospadów Twoich”, to jest wołanie duszy.

<sup>211</sup> Zobaczcie, ja często podawałem to jako przykład. Jeżeli ryba ma płetwę na grzbiecie, to ona jest jej dana, żeby mogła pływać. Ona jej potrzebuje. Więc co by było, gdyby ona powiedziała: „Ja będę inną rybą. Ja będę mądrą, wykształconą rybą. A-ha, ja po prostu będę . . . Ja będę wierzyła jakiejś prawdziwej teologii! Ja sądzę, że nie muszę mieć tej płetwy”? Ona nie popłynęłaby zbyt daleko w wodzie, no nie? I to się dokładnie zgadza.

<sup>212</sup> Co by było, gdyby drzewo powiedziało: „Więc, ja wiem, że najpierw musiała być ziemia, żebym mogło na niej rosnąć. Tak jest. Ja mam rosnąć tutaj w ziemi. Lecz ja będę innym drzewem, ja chcę, żeby mnie posadzono na środku ulicy, tak bym było zauważone”? Widzicie, ono by długo nie pożyło. Widzicie? Tak jest.

<sup>213</sup> „Kiedy głębina przyzywa Głębinię”, to wtedy potrzebne jest coś więcej niż przyłączenie się do kościoła. To wymaga czegoś więcej niż uścisku dłoni głoszącego. To wymaga czegoś więcej niż prowadzenia dobrego, uczciwego życia. To wymaga czegoś, co zaspokoi wasze wnętrze, czegoś, co Bóg wleje w waszą duszę. „Głębina przyzywa Głębinię w odgłosie wodospadów Twoich, O Panie. Głębina przyzywa Głębinię!”

<sup>214</sup> Jak myślicie, jaki rodzaj pragnienia jest w nas dzisiaj wieczorem? My, zielonoświątkowcy, gdzie my zmierzamy? Jaki rodzaj pragnienia jest w nas? Jaki rodzaj pragnienia jest we mnie? Jaki rodzaj pragnienia jest w tobie? Nie próbuj tłumić tego świętego pragnienia Boga.

<sup>215</sup> Wiele lat temu tutaj, w tych górach, było złoto. Wiele lat temu ja przeczytałem pewną historię, ja ją ciągle pamiętam. Ona mówiła, że gdzieś tutaj za górami był poszukiwacz i on szukał złota, i trafił na bogatą działkę. I on wracał, myśląc o tym; kim on będzie, kiedy dotrze do miasta, jego problemy już się skończyły. I—i on—on usiłował powiedzieć: „Jutro, ja tam wejdę i ja będę . . .” Tylko jeden dzień podróży i on miał być w mieście, i on miał mieć złoto. I on miał wielkie worki pełne tego.

<sup>216</sup> On miał ze sobą psa. Więc teraz, ja nie porównuję psa do Ducha Świętego, ale ja robię pewną ilustrację. Lecz ten pies . . .

<sup>217</sup> Nocą, ten poszukiwacz leżał na swoim łóżku i—i on zaczął myśleć: „Więc, jutro, ja tam zaniosę całe moje złoto i ja po prostu stanę się tym, kim zawsze chciałem być. Ja—ja—ja zawsze

chciałem być bogatym człowiekiem. Ja chciałem posiadać fajne rzeczy i tak dalej”.

218 A—a potem, ten pies zaczął szczekać, a to dlatego, że nieprzyjaciel się zbliżał. I on—on tam wyszedł i powiedział: „Zamknij się!” A więc ten pies się uciszył. I on jeszcze nie zdążył dojść do łóżka, on właśnie się przygotowywał, żeby zasnąć, i ten pies znowu zaczął, po prostu skakał przy tym łańcuchu. I on jeszcze raz podszedł do drzwi i powiedział: „Zamknij się! Chcę, żebyś wiedział, że jutro będę bogatym człowiekiem, widzisz”, i to były jego wielkie marzenia. Ale ten pies znów zaczął szczekać.

219 I w końcu, on był już tak zniechęcony, poszedł, wziął swoją strzelbę i zastrzelił psa, zabił go. On powiedział: „Tak czy owak, ty już mi się do niczego nie przydasz. Jutro będę bogatym człowiekiem. Jutro się stanę bogatym człowiekiem”.

220 I on postawił swoją strzelbę w kącie, odwrócił się plecami do drzwi i poszedł spać. I ten człowiek, który go śledził od kilku dni, wślizgnął się tam i zabił go. On nie był bogatym człowiekiem, widzicie, on uciszył ten ostrzegawczy budzik, który próbował mu powiedzieć, że jego życie było zagrożone.

221 I bracie, siostró, ty nigdy nie będziesz w stanie . . . Nigdy nie próbuj uciszać tego świętego wołania w twoim sercu, widzisz, przez przyłączenie się do kościoła, przez odmawianie kreda, przez przynależność do pewnej organizacji.

222 Jest tylko jedna rzecz, która to może zaspokoić, to jest Osoba, Jezus Chrystus. „Jak jeleni pragnie strumienia wody, tak moja dusza pragnie Ciebie, O Boże. Dusza moja pragnie żywego Boga!” Widzisz, jest w tobie coś, co pragnie widzieć jak Bóg się porusza. Twoja dusza Tego pragnie. Nie zatrzymuj się przy niczym mniejszym niż To.

223 Nie pozwól, żeby jakiś pastor ci powiedział: „Ty musisz tylko uścisnąć jego dłoń, przyłączyć się do kościoła, albo należeć do *tej* organizacji”. Nie zabijaj tego świętego pragnienia. Ono ciebie ostrzega. Nadejdzie dzień, kiedy dotrzesz do końca drogi.

224 Tak jak pewna kobieta z miasta, z którego my pochodzimy. Ona powiedziała . . . Jakaś dziewczynka chodziła do tego kościoła, bardzo fajna dziewczynka. I ona szła ulicą. Ona miała długie włosy, wiecie, i te włosy miała zaczesane do tyłu, prawie jak śliśka obrana cebula, i jej twarz wyglądała . . . nie miała makijażu. I ta dziewczyna zwykle się z niej naśmiewała, powiedziała: „Gdybyś nie miała tego kaznodziei z płaską głową, którego wy tam macie”, mówiła o mnie, powiedziała—powiedziała, „ty byś mogła wyglądać przyzwoicie. Ale wyglądasz jak coś ze sklepu z antykami”. I, och, ona ją po prostu mieszała z błotem za każdym razem kiedy ją widziała z taką fryzurą. Mówiła: „Nasz pastor ma otwarty umysł”. Mówiła: „On—on—on ich zna. Więc, dlaczego ty tak postępujesz? To nie ma żadnego znaczenia jak ty się ubierasz, albo myślisz”. To

ma znaczenie! Boża Biblia mówi, że ma. My mamy żyć każdym Słowem!

225 Więc ta dziewczynka nie zwracała na nią najmniejszej uwagi, dalej robiła swoje. Ona jest teraz misjonarką.

226 Więc potem ta—ta młoda kobieta zachorowała na wstydlivą chorobę i ona zmarła. Mój przyjaciel wstrzykiwał jej płyn balsamujący, gdy umierała. On mi powiedział, powiedział... Po tym jak zmarła, on dalej czuł zapach tego płynu. Ona miała z boku wyżartą dziurę, wstydliva choroba. Oni nawet nie... Nawet jej rodzicie nie wiedzieli co było z nią nie tak. I ona zmarła. Lecz zanim ona umarła... .

227 Ona uczyła w szkółce niedzielnej. I cała jej grupa ze szkółki niedzielnej przyszła, oni chcieli zobaczyć jak ona odchodzi do Nieba, jak Aniołowie przylatują i zabierają ją. A jej pastor był na zewnątrz, palił papierosa, chodził po korytarzu szpitalnym tam i z powrotem. I oni wszyscy mieli śpiewać jak ona umrze, wiecie. Oni wiedzieli, że ona musi umrzeć. Lekarze powiedzieli, że ona umiera, więc oni wszyscy mieli zobaczyć jak Aniołowie przychodzą i zabierają ją.

228 I ona nagle się spotkała z rzeczywistością! Więc ona była lojalnym członkiem kościoła, ona była nauczycielką szkółki niedzielnej i lojalnym członkiem kościoła, fajnego, dużego kościoła denominacyjnego. Ale gdy ona zaczęła się zmagać, śmierć ją dotknęła; wybałuszyła oczy i powiedziała: „Jestem zgubiona!” Ona powiedziała: „Jestem zgubiona! Idźcie po pastora!”

229 On zgasił papierosa, wszedł do środka, powiedział: „Tu, tutaj! Tutaj, tutaj! Zawołamy lekarza, żeby ci dał zastrzyk”.

230 Powiedziała: „Ja nie chcę żadnego zastrzyku”. Powiedziała: „Ty zwodzicielu! Ja umieram i idę do piekła. I ja jestem zgubiona dlatego, że ty mi nie powiedziałeś Prawdy. Idźcie po tę Dobroduszną dziewczynę i przyprowadźcie ją tutaj do mnie, biegiem. Ona miała rację”.

231 Czekaj aż kiedyś się spotkasz z rzeczywistością. Nie próbuj zatrzymywać tej świętej ciszy. Nie strzelaj do Tego z jakiejś nowoczesnej, edukacyjnej dubeltówki. Słuchaj tego ostrzeżenia Ducha Świętego, dzisiaj wieczorem, który cię ostrzega: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem; nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, niż tylko przeze Mnie”. I On jest Słowem.

Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy.

232 Podczas, gdy o tym myślicie, ja bym chciał zacytować jeszcze jedno Słowo Pana Jezusa. Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza 5: „Błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną”. Nawet to, że masz w sobie to pragnienie, jest błogosławieństwem. Czy doszedłeś do takiego miejsca, że cały twój—twój—twój system został tak zanieczyszczony przez denominacjonalizm,

kulty, klany i takie rzeczy, porządek zborowy, i towarzyskie rzeczy, takie jak przyłączanie się do łoży, i tak dalej, chodzenie od kościoła do kościoła? Czy diabłu udało się tam umieścić zanieczyszczoną wodę i ty się w tym taplasz jak świnia w żłobie? Skoro ty nawet nie wiesz co tak naprawdę gasi pragnienie Boga; żeby Go rzeczywiście widzieć przez Ducha Świętego, który w tobie mieszka i manifestuje się. Jeżeli z tobą—z tobą tak jest dzisiaj wieczorem, jeżeli dalej pragniesz Boga, pozwól że ja ci powiem:

Jest Źródło wypełnione Krwią,  
Z Emmanuela żył,  
Gdy grzesznik w nim zanurzy się,  
Pozbędzie się swych win.

Na krzyżu łotr radował się  
Ze Źródła tego też;  
I chociaż jam nie lepszym jest,  
On zmyje grzechy me.

Gdym wiarą ujrzał strumień ten  
Gdym poznał moc tej krwi,  
Od chwili tej mój wdzięczny śpiew,  
Na chwałę Zbawcy brzmi.

<sup>233</sup> Jeżeli masz to pragnienie dzisiaj wieczorem, żeby dowiedzieć się więcej o Bogu i zbliżyć się do Niego, możesz teraz po prostu podnieść rękę? Podczas gdy każda głowa jest pochylona, powiedz: „Pomódl się o mnie”. O Boże, patrz na te ręce!

<sup>234</sup> Teraz tam, w kraju, tam gdzie dochodzi ta transmisja, na wschodzie, na północy, na zachodzie i na południu, wy w tych pokojach, podnieście ręce przed waszymi pastorami, czy ktokolwiek tam jest, na znak, że wy pragniecie; wy, coś w was pragnie Boga. To święte pragnienie!

<sup>235</sup> Nie zaspokajajcie tego. . . Och, ty powiesz: „Bracie Branham, ja raz krzyczałem. Ja tańczyłem w Duchu”. Nie, nie, nie przyjmuj tego. Nie.

<sup>236</sup> Czekaj aż przyjdzie ta satysfakcja, ta satysfakcjonująca Porcja pełni Ducha Świętego, która wchodzi do środka, wtedy przyjdzie czas na te dzwony radości, krzyki, mówienie językami i taniec w Duchu. Nie będziesz tego musiał robić z muzyką. Będziesz to robił gdy będziesz jechał drogą swoim samochodem. Ty będziesz to robiła przy zamiataniu podłogi. Będziesz to robił przy wbijaniu gwoździ w ścianę, pracując jako stolarz. Gdziekolwiek jesteś, to jest ta Radość niewymowna i pełna chwały!

Teraz módlmy się.

<sup>237</sup> Drogi, Niebiański Ojcze! To Przesłanie dzisiaj wieczorem było długie, rozwlekłe i ja przeciągałem, lecz, Drogi Boże, niechby Twój Duch Święty przekazał jego znaczenie każdemu

sercu. Właśnie w tym kościele, dzisiaj wieczorem, bardzo dużo rąk było podniesionych, tu, w całym korytarzu, i wszędzie. My—my się o nich modlimy, drogi Boże. Och, niech ta satysfakcjonująca Porcja Boga (którą jest Chrystus, Nadzieja Chwały, Nadzieja Życia w was) niech Ona przyjdzie do każdego jednego z nich.

<sup>238</sup> W całym kraju, od Kalifornii aż do Nowego Jorku, gdzie teraz jest wcześniej rano, oni teraz tam słuchają; i również w—w New Hampshire, i na dole, w Bostonie, i niżej, w Teksasie, w Indianie, w Kalifornii, i wszędzie dookoła. O Boże, spójrz na te ręce; spójrz na to co jest pod nimi, Panie, te serca, które łakną i pragną.

<sup>239</sup> Ten wypaczony dzień, kiedy diabeł zaślepił ludziom oczy po prostu przylącz się do kościoła, mówi: „To jest wszystko, czego ty potrzebujesz”. I oni dalej patrzą na siebie i sami widzą jak się zachowują, i mają to pragnienie, żeby być jak ten świat.

<sup>240</sup> Podczas, gdy Biblia nam mówi: „Jeżeli nawet miłujemy rzeczy tego świata, nie ma w nas Bożej miłości”.

<sup>241</sup> Po prostu pomyśl, Ojczy, jak bardzo on jest w stanie wypaczyć to prawdziwe, autentyczne Słowo tak, że oni mogą mówić: „Och, my wierzymy w Biblię, ale nie w *To*. My nie wierzymy w *To*. My wierzymy, że *To* było na inny wiek. My wierzymy, że *to* jest *To*”, ponieważ jakaś denominacja wkręciła ich umysły do tego szamba.

<sup>242</sup> Podczas gdy Jezus powiedział: „Ktokolwiek wyjmie z *Tego* jedno Słowo lub doda do *Tego* jedno słowo, jego dział zostanie wyjęty z Księgi Życia”.

<sup>243</sup> Drogi Boże! Myślę o tym rozczarowaniu tam, na Sądzie, kiedy ludzie, którzy prowadzili dobre, czyste i święte życie, chodzili do kościoła tak wiernie, jak tylko mogli, a jednak są zgubieni.

<sup>244</sup> Myślę o tych faryzeuszach, którzy od małego byli uczeni Słowa, kończyli szkoły i wszystko, święci (musieli być, albo by ich ukamienowano), a Jezus powiedział: „Wy pochodzicie od waszego ojca, diabła”.

<sup>245</sup> Kiedyś Izrael doszedł do tego miejsca! I niechby to było ostrzeżeniem dla zielonoświątkowców w całym kraju, Panie. To właśnie wtedy prorok Mojżesz poszedł do Egiptu, żeby wypełnić Boże Słowo i przynieść im to wieczorne światło! Oni widzieli potężne Boże cuda! Oni za nim poszli, przeszli przez Morze Czerwone, zostali w nim ochrzczeni, poszli na pustynię i jedli pokarm Aniołów, który spadał z Nieba. A potem nie chcieli przyjąć całego Słowa, kiedy wrócili z Kadesz-Barnea. . . do Kadesz-Barnea, z—z ziemi obiecanej i powiedzieli: „oni są jak olbrzymy; my tego nie możemy zrobić”. Podczas, gdy Bóg powiedział: „Ja wam tę ziemię już dałem”! Do pewnej granicy! Jezus powiedział: „Oni są, każdy jeden, zginęli. Oni są martwi”, zgubieni, bez Boga, choć dokonali tych wszystkich rzeczy.

Oni widzieli te cuda; cieszyli się, tańczyli wzdłuż wybrzeża z Miriam, kiedy ktoś grał tamburynem. I tylko trzech, z dwóch milionów, weszło.

<sup>246</sup> Zdajemy sobie z tego sprawę, Ojcze, że kiedy sperma, geny męskie i żeńskie schodzą się razem, tylko jeden z miliona zostaje przyjęty. Jeden męski zarodek znajduje płodną komórkę jajową kobiety, żeńską, a milion innych umiera.

<sup>247</sup> Milion, dwa miliony wyszły z Egiptu; dwóch, Jozue i Kaleb, weszło do tego kraju. Jeden z miliona. Ojcze, kiedy ja o tym pomyślę, drżę. Myślę, że dzisiaj jest na całym świecie pięćset milionów chrześcijan, więc byłoby ich pięciuset, gdybyś Ty przyszedł dzisiaj wieczorem. O Boże, niechbyśmy pamiętali, że każde Boże Słowo stoi, niczym tablica pamiątkowa. My w To musimy wierzyć. Musimy być Temu posłuszni.

<sup>248</sup> I Ty wtedy powiedziałaś: „Pokutujcie, każdy z was, i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Ponieważ ta obietnica jest dla was, dla waszych dzieci i dla tych, którzy są z dala, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła”. I, Boże, dzisiaj wieczorem Ty dalej powołujesz, i ta obietnica jest ważna jak długo Ty powołujesz.

<sup>249</sup> A duchowni wykrzywili umysły tych ludzi i ukierunkowali je poprzez edukacyjną, denominacyjną szkołę teologii, żeby powiedzieć: „Och, ty tylko wierz”. Diabeł również wierzy, lecz on nie może przyjąć Ducha Świętego. Judasz Iskariota był. . . robił to wszystko, co pozostali uczniowie robili, głosił Ewangelię; lecz kiedy przyszedł czas, żeby on przyjął Ducha Świętego, on pokazał swoje kolory.

<sup>250</sup> Boże, niechby ludzie w tym kraju, dzisiaj wieczorem, zdali sobie z tego sprawę, że bez tego przeżycia są zgubieni. Niechby tak było, dzisiaj wieczorem, żeby ich dusze zostały zaspokojone Twoją Porcją, Panie, gdy oddajemy ich w Twoje ręce. Oni są Twój, Panie. My jesteśmy odpowiedzialni tylko za Słowo. Modlę się o to, żeby oni uwierzyli z całego serca i zostali napełnieni Duchem Świętym. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

    Miłuję Go, miłuję Go  
    Bo On wpięrow umiłowal mnie  
    I wykupił zbawienie me  
    Na Golgocie.

<sup>251</sup> Och, czy On jest waszą satysfakcjonującą Porcją? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Och, ludzie! Kochacie Go z całego serca? [„Amen”.] Więc, te Słowa są nieraz ostre, lecz zaśpiewajmy teraz po prostu w Duchu, widzicie, wszyscy razem, teraz. Podaj rękę bratu, który siedzi obok ciebie, siostrze, i powiedz tylko: „Niech cię Bóg błogosławi, pielgrzymie”, kiedy śpiewamy to jeszcze raz.

    Ja . . . ( . . . ? . . . )

<sup>252</sup> Teraz, gdy uścisnęliśmy sobie nawzajem ręce. Zamknijmy teraz po prostu oczy i śpiewajmy w Duchu, podnosząc nasze ręce do Niego.

Miłuję Go, miłuję Go  
Bo On wpięrw umiłował mnie  
I wykupił zbawienie me  
Na Golgocie.

Och, czy On nie jest wspaniały?

Wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,  
Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;  
Zbawia mnie, chroni mnie od hańby grzechu,  
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwala Mu!

Och, wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,  
Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;  
Zbawia mnie, chroni mnie od hańby grzechu,  
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwala Mu!

<sup>253</sup> Och, czy jesteś zachwycony twoim przeżyciem z Chrystusem? Czy On nie jest wspaniały? Czy On nie zaspokaja?

Zgubiony byłem ja, On zdjął potępienie,  
Wolnością darzy mnie i pełnią zbawienia;  
Zbawia mnie, chroni mnie, od hańby grzechu,  
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwala Mu.

Och, wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,  
Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;  
Och, zbawia mnie, chroni mnie od hańby  
grzechu,  
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwala Mu!

<sup>254</sup> Czy wy wierzycie, że to jest zgodne z Pismem? Biblia mówi: „Klaskajcie w dłonie. Róbcie radosny hałas dla Pana”. Wiecie, ja zawsze chciałem grać muzykę. Moja córka, Rebeka, uczy się grać na pianinie. Mój mały chłopak uczy się gry na trąbce. Ale ja się uczyłem grać na instrumencie dziesięciostrunowym.

Wspaniały, wspaniały, jest mi Jezus mój,  
Bóg Rady i Mocy, Książę Pokoju;  
Zbawia mnie, chroni mnie, od hańby grzechu,  
Wspaniały jest mój Zbawiciel, chwala Mu!

Czy wy Go kochacie?

My chodzimy w Świetle, takim cudownym  
Świetle,  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
Oświeć wszystko, przez noc i za dnia,  
Jezu, Światłością Tyś jest.



My chodzimy w Świetle, takim cudownym  
 Świetle,  
 Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
 Oświeć wszystko, przez noc i za dnia,  
 Jezu, Światłością Tyś jest.

<sup>255</sup> [Brat Branham zaczyna nucić: *Jezu, Światłością tyś jest*—wyd.] Oddawajcie Bogu cześć wszystkim co macie.

Kiedy święci wejdą tam,  
 Kiedy święci wejdą tam,  
 Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Kiedy święci wejdą tam.

Och, koronują Królem Go,  
 Ukoronują Królem Go,  
 Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Gdy ukoronują Go.

Och, gdy słońce zgaśnie już,  
 Kiedy słońce zgaśnie już,  
 Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Kiedy słońce zgaśnie już.

<sup>256</sup> Lubicie to? Więc ja się zastanawiam czy twoje nogi już są nawrócone, że ty już więcej nie tańczysz tam, dla tego świata? Widzisz? Potupmy nogami dla Pana, dla Pana. Ty, czy twoje ręce są nawrócone i ty już więcej nie kradniesz? Czy twoje usta są nawrócone i ty już więcej nie kłamiesz? Nie bierz religii tylko do głowy, otocz się nią dookoła. To jest to. Tu chodzi o całego człowieka. Tak jest. Potupmy teraz nogami.

Kiedy święci wejdą tam,  
 Kiedy święci wejdą tam,  
 Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Kiedy święci wejdą tam.

Och, kiedy święci wejdą tam,  
 Kiedy święci wejdą tam,  
 Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Kiedy święci wejdą tam.

Teraz podnieśmy tylko nasze ręce.

Kiedy święci wejdą tam,  
 Kiedy święci wejdą tam,  
 O Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Kiedy święci wejdą tam.

Ukoronują Panem Go,  
 Ukoronują Panem Go,  
 Panie, pragnę być w tej liczbie  
 Gdy ukoronują Go.

<sup>257</sup> Czy wy Go nie miłujecie?

Więc, my chodzimy w Świetle (On jest  
tym Światłem, wiecie.), Takim cudownym  
Świetle,  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
Więc oświetlaj wszystko, przez noc i za dnia,  
Jezu, Światłością Tyś jest.

<sup>258</sup> Wierzycie, że On jest Światłością świata? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Wierzycie? Paweł powiedział: „Kiedy ja śpiewam, ja będę śpiewał w Duchu. Jeżeli ja oddaję cześć, ja będę odawał cześć w Duchu”. Widzicie, cokolwiek robicie, róbcie to wszystko w Duchu. Tak jest. I Duch przynosi Słowo Życia. Czy to jest prawda? Tak jest. Tak, panowie.

Chodź i wyznaj: Królem On,  
Jezu, Światłością tyś jest;  
Zabrzmi nam Niebiański dzwon,  
Jezu, Światłością . . .

Więc, co my robimy?

My chodzimy w Świetle, w takim cudownym  
Świetle,  
Tam, gdzie kropelki Twej łaski się lśnią;  
Oświetlaj wszystko przez noc i za dnia,  
Jezu, Światłością Tyś jest.

<sup>259</sup> Przepraszam, że tych, którzy grali, wprowadziłem w takie zamieszanie, ale po prostu mnie poniosło. Ja nie znam nic lepszego, niż tylko oddawanie czci. Tak to się robi. Tak, panowie. Ja jestem wdzięczny, Bracie Mack, za tę możliwość, żeby przyjść i mieć społeczność z tobą, i z twoim kościołem tutaj, dzisiaj wieczorem, z tymi wszystkimi fajnymi ludźmi.

<sup>260</sup> I wy, którzy podnieśliście ręce, żeby przyjąć chrzest Duchem Świętym, ufam, że spotkacie się tutaj z Pastorem Mack, albo z jednym z nich, i wróćcie tutaj, do tego pokoju. I po prostu pamiętajcie, kiedy Bóg wypowiedział Słowo, na początku, i powiedział: „niech się stanie”, to się musiało stać! I On powiedział: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”. Widzicie, to się musi stać. Przyjdźcie odwiedzić waszego pastora tutaj i stójcie za nim, kiedy on głosi Ewangelię.

<sup>261</sup> Więc zaśpiewajmy jeszcze raz tę starą, dobrą pieśń, ja ją po prostu lubię: „My chodzimy w Świetle”.

<sup>262</sup> Jezus powiedział: „Ja jestem Światłem” i wy jesteście w Nim. Widzicie? Jak wy do Niego wchodzić? Przez przyłączenie się do Niego? Nie. Drżenie? Nie. Chrzest wodny? Nie. „Przez jednego Ducha my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało, którym jest Ciało Chrystusa”. I w tym Ciele jest dziesięć duchowych darów, działających przez lokalne ciało, lokalny kościół. To jest apostołstwo, na ile ja to rozumiem. Tak jest.

Więc my trwamy w Świetle, w takim  
cudownym Świetle,  
Tam gdzie kropelki twojej łaski się... (W  
porządku!...?...)

Oświełaj wszystko przez noc i za... (To była  
prawdziwa przyjemność!)



*PRAGNIENIE* POL65-0919

(Thirst)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę wieczorem, 19 września 1965, w Grantway Assembly Of God w Tucson, Arizona, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2023 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)